

WE WCZORAJSZYM WYDANIU „GAZETA WSPÓŁCZESNA” NAPISAŁA, ŻE WOJEWODA SUWAŃSKI KLAMIE W SPRAWIE ODWOŁANIA KIEROWNIKA URZĘDU REJONOWEGO W WĘGORZEWIE. DZIŚ „KURIER PORANNY” PISZE ŻE KLAMAŁA „GAZETA”, A MY NIECO NIŻEJ PRZEDSTAWIAMY DOWODY.

GAZETA

Współczesna

Czwartek

DIENNIK REGIONALNY Nr 19 (12 668) A Cena 1500 zł BIAŁYSTOK, ŁOMŻA, SUWAŃKI, 28 stycznia 1993 r. Tomasz, Walerego

kraj

◆ Ekspertyza kryminalistyczna nie potwierdziła domniemań prasowych, jakoby przyczyną wypadku samochodowego b. ministra obrony narodowej Jana Parysa (6 grudnia ub.r. w okolicy Zwolenia), było umyślne przecięcie przewodów hamulcowych — poinformował na konferencji prasowej w Warszawie szef stołecznej policji nadkom. Wiktor Mikusiński.

◆ Po trzech godzinach dyskusji w komisji budżetowej i ustawodawczej postawie nie znaleźli sposobu na pokrycie 20 mln zł dodatkowego deficytu, wynikającego z przyjęcia przez Sejm ustawy o waloryzacji płac w sferze budżetowej oraz o stawkach VAT na gaz i energię elektryczną.

◆ Zaraz po ogłoszeniu wyników głosowania w czeskim parlamencie prezydent RP Lech Wałęsa wystosował depeszę gratulacyjną do nowo wybranego prezydenta Czech Vaclava Havla.

świat

◆ Nieregularne oddziały serbskie wyparły w stronę Chorwacji z ważnej pod względem strategicznym wioski Skabrinje, położonej w pobliżu portu Zadar. Wioska została zajęta przez Chorwatów zaledwie 36 godzin wcześniej. Był to pierwszy sukces Serbów uzyskany w rezultacie podjętej kontrofensywy.

◆ Szwedzkie władze morskie wyraziły publicznie niezadowolenie z powodu braku reakcji strony polskiej na ich prośbę o uczestnictwo w komisji badającej przyczynę zatonięcia promu „Jan Heweliusz”. Przedstawiciel tutejszego Inspektoratu Morskiego, Johannes Palmgren, oświadczył prasie, że Polacy od 10 dni nie dają żadnej odpowiedzi na złożony w tej sprawie wniosek. „Jest to głęboko niezadowalające i godne ubolewania” — powiedział Palmgren i dodał, że w wypadku dalszej zwłoki inspektorat zwróci się o interwencję do szwedzkiego MSZ. Reprezentanci Szwecji mają formalne prawo do udziału w komisji, ponieważ w katastrofie zgineli obywatele szwedzcy. Potwierdzenie takiego stanowiska zawiera m.in. rezolucja międzynarodowej organizacji żeglujkowej IMU.

◆ Wszyscy zmiernicy do gospodarki rynkowej, ale każdy powinien iść swoją drogą, nie może być inaczej — odpowiedział Lech Wałęsa, poproszony o radę dla białoruskich reformatorów. Odpowiedź jest częścią obszernych wywiadów z prezydentem Polski, zamieszczonych w śródtytułach dwóch minskich dzienników — „Narodnaja gazeta” i „Zwiazda” — po pobycie w Polsce, na zaproszenie MSZ, grupy białoruskich i rosyjskich dziennikarzy.

Miłość do broni

■ Proszę o wydanie pozwolenia na pistolet gazowy, który będzie mi służył do odpędzania psów podczas spaceru z moim własnym...

■ Proszę o zezwolenie na broń, ponieważ mieszkam w budynku wolno stojącym...

Takich podań do Komendy Wojewódzkiej Policji w Białymstoku każdego dnia wpływa kilka, a bywa, że i kilkanaście. Mnóstwo osób zapalało nagle ogromną miłością do broni. Tymczasem nie tylko zmieniły się zasady wydawania pozwoleń, ale także zaostrzone zostały kryteria przy rozpatrywaniu wniosków.

— Różnego rodzaju broni jest wiele: krótka, gazowa, a w tym rewolwery, pistolety i ręczne miotacze, elektryczna, myśliwska, sportowa, wszelkiego rodzaju kusze. Nie mając zezwolenia na ten typ oręża, nie można go posiadać, a tym bardziej się nim posługiwać. Jeśli nawet zrezygnujemy z posiadania, musimy bezwzględnie złożyć do depozytu — wyjaśnia naczelnik Wydziału Prewencji KWP, Jan Kulesz.

Wokół sprawy wydawania zezwoleń i konieczności ponownego ubiegania się o ich uzyskanie, wytworzyło się sporo nieporozumień. Nie tylko w woj. białostockim, ale także w województwach łomżyńskim i suwańskim. Wyjaśnijmy więc raz jeszcze: wszystkie dotychczasowe decyzje administracyjne dotyczące posiadania broni, amunicji i materiałów wybuchowych, wydane przed 26 listopada 1992 r. utraciły swą ważność. W związku z tym zainteresowani, jeśli nie chcą narazić się na spore kłopoty, powinni jak najszybciej zgłosić się do KWP w Białymstoku, Łomży i Suwałkach wraz z wnioskiem o wydanie zezwolenia na posiadanie określonej broni.

Istotnym novum jest to, że pentent może sam określić okres w którym pragnie posiadać broń —

rok, dwa, trzy albo cztery lata. Maksymalny termin, jeśli chodzi o broń palną, wynosi pięć lat, natomiast gazową — trzy lata. Za każdy rok, określony w zezwoleniu, posiadania jednej sztuki broni, opłata — w znaczkach skarbowych — wynosi 60 tys. zł. Czyli za każdy pistolet gazowy, miotacz gazu, kuszę trzeba płacić oddzielnie.

Sporo osób zwraca się o przedłużenie okresu ważności dotychczas posiadanego zezwolenia. Obecnie jednakże wymagana jest nowa decyzja. Podanie o wydanie pozwolenia jest więc ubieganiem się po raz pierwszy.

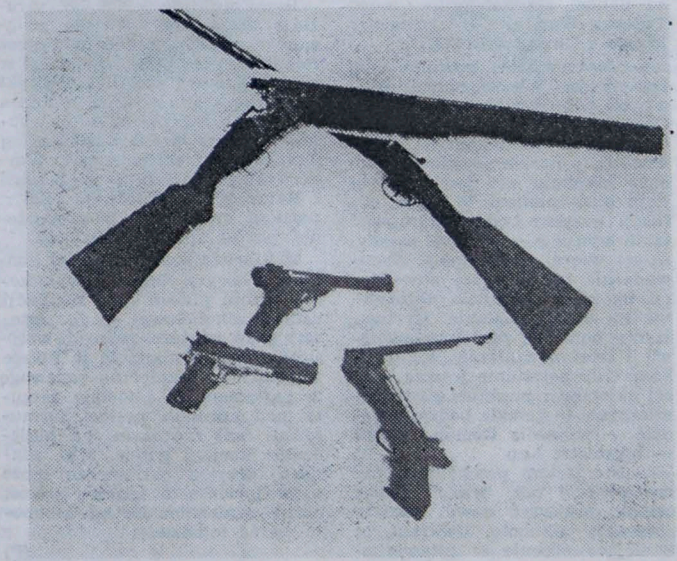
■ Proszę o wydanie zezwolenia na broń gazową ze względu własnego bezpieczeństwa, gdyż najbliższy sąsiad zamieszkuje 200 m od mojej posesji...

■ Proszę o wydanie pozwolenia na pistolet gazowy, ponieważ pracuję w sklepie...

Unrównionym do podjęcia decyzji jest komendant wojewódzkiej policji. Podstawowym kryterium przy wydawaniu zezwolenia jest stwierdzenie szczególne zagrożenie życia i zdrowia.

— Dotychczasowa niekaralność, dobra opinia w miejscu pracy i miejscu zamieszkania, chęć posiadania to nie wszystko. Musi być spełniony podstawowy warunek. I nie ukrywam, że są decyzje odmowne, nawet wówczas, gdy ktoś już broń posiadał — dodaje Jan Kulesz.

Ciąg dalszy na str. 2



Kto kłamie!?

Przedstawiamy poniżej magnetofonowy zapis konferencji prasowej wojewody suwańskiego, Cezarego Cieślukowskiego. „Gazeta” napisała wczoraj, że wojewoda kłamie mówiąc o odwoływaniu kierownika Urzędu Rejonowego w Węgorzewie, Krzysztofa Gerbszta.

Dziś wojewoda Cieślukowski „wynajął” sobie „Kurier Poranny”, żeby udowodnić, że to my kłamiemy.

Poniższy zapis jest dowodem. Nie jest to dowód jedyny. A jak było naprawdę rozsądza Czytelnicy i Wyborcy. (d)

Konferencja prasowa wojewody 20.01.1993 r. (zapis z taśmy magnetofonowej)

Polskie Radio Białystok: — Panie wojewodo, przepraszam, że ja tak często pytam. Mówi się o takim dziwnym konflikcie w województwie pomiędzy panem, a kierownikiem rejonu w Węgorzewie, panem Gerbsztem. Czy ta sprawa jest w zasadzie już zakończona, czy to też jest taka sprawa, która jeszcze może w dziwny sposób gdzieś tam bokiem wyleżeć i na przykład zbulwersować?

Wojewoda C. Cieślukowski: — Ja nie mówię nikomu o takim konflikcie i takiego konfliktu między mną a kierownikiem nie ma.

„Gazeta Współczesna”: A wobec tego ja zapytam o to samo. Czy to prawda, że zlecił pan komendantowi wojewódzkiemu policji sprawdzenie danych, że urzędnik, którego nazwisko już padło, miał się źle wyrazić o rządzie, mówiąc (cytuj): „To nie jest mój rząd, na swój jeszcze poczekam”.

Wojewoda C. Cieślukowski: — To nie jest prawda, że zlecił komendantowi.

„Gazeta Współczesna”: — Nie jest to prawda?

Wojewoda C. Cieślukowski: — Ze zlecił to nie jest prawda. Ja w ogóle komendantowi to chyba nie mogę zlecać. To nie jest mój podwładny.

— Zwiększenie w ub. roku liczby punktów sprzedaży piwa w Zambrowie zaowocowało pozytywnie — twierdzi **Bogdan Kamiński**, wiceburmistrz Zambrowa i przewodniczący komisji przeciwalkoholowej. — W tym sensie, że nie ma już koncentracji piw. Przy małej liczbie punktów sprzedaży piwa gromadzili się oni w grupach kilkudziesięciosobowych, teraz rozproszyli się, są niewidoczni.

Z sondy, którą przeprowadziliśmy w kilku innych gminach wynika, że Rady będą raczej naciskać na wydawanie większej liczby zezwoleń, niż dopuszczają to obowiązujące w tej chwili limity. Przeważa opinia, że zezwolenia te będą wydawane. — Kto chce się napić tego nie zniechęci dłuższa droga do sklepu czy baru — twierdzą wytrawni znawcy psychiki pijaków. (MK)

Ciąg dalszy na str. 2

POGODA



Przejaśnień i rozpozodzenia, okresami słabe, przelotne opady śniegu. Wiatr słaby, umiarkowany zachodni i północno-zachodni. Najbliższe dni pogodne, mroźne, zimowe. (jol)

Pijane gminy

Ministerstwo Zdrowia podało, że w ub. roku statystyczny Polak wypił 12 l czystego spirytusu, o 2 l więcej, niż w roku 1990. Wskaźnik ten nie uwzględnia oczywiście alkoholu, nabywanego od gości ze Wschodu oraz tzw. księżycówki. Złagodzenie ustawy o wychowaniu w trzeźwości, dokonane w ub. tygodniu przez Sejm, budzi w tym kontekście sporo wątpliwości.

NIEPOKOJĄCE jest zwłaszcza zniesienie centralnego rozdzielnictwa zezwoleń na sprzedaż alkoholu. Dotychczas limit punktów sprzedaży dla województw ustalało Ministerstwo Przemysłu i Handlu, po nowelizacji decyzje w tej sprawie będą podejmować Rady Gmin.

— Z powodu wyczerpania limitu odmówiliśmy wydania zezwoleń na sprzedaż wódki i wina 30 osobom, piwa — 10 osobom — informuje **Barbara Czartoryska** z Wydziału Handlu Urzędu Miejskiego w Łomży.

— Limit dla Łomży wynosi 30 punktów sprzedaży alkoholu powyżej 4,5 proc. oraz 85 punktów sprzedaży piwa.

Jeśli nowelizacja ustawy wejdzie w życie, Rada Miejska Łomży będzie więc mogła „z marszu” podwoić sieć sklepów z alkoholem. Ta perspektywa przeraża działaczy ruchu antyalkoholowego skupionych m.in. w **Bractwie Trzeźwości im. Maksymiliana Kolbego**. Z inicjatyw Bractwa w ub. roku do Rady Miejskiej

wniesiono petycję, podpisaną przez przedstawicieli licznych instytucji, w której domagano się ograniczenia sieci sklepów z alkoholem. Akcja ta nie przyniosła konkretnych rezultatów, rzecz cała zakończyła się dyskusją na forum komisji przeciwalkoholowej.

PRZECIWNIKIEM zniesienia centralnego limitowania zezwoleń na sprzedaż alkoholu jest także pan **Jerzy Kosakowski**, pełnomocnik wojewody łomżyńskiego ds. przeciwdziałania alkoholizmowi. — Trudno przewidzieć, jak gminy do tego podejść. Jednak to, że państwo chce zrezygnować z kontrolowania handlu alkoholem, nie jest dobre — powiedział.

Miłość do broni

Ciąg dalszy ze str. 1

I jeszcze jedno. Wszystkie osoby ubiegające się o zezwolenie na broń, będą musiały w policji zdać egzamin ze znajomości zasad używania i przechowywania jej. Sprawdzian ten nie będzie bynajmniej zwykłą formalnością. W razie, jeśli pojawią się wątpliwości, co do stanu zdrowia i sprawności fizycznej, wypowie się komisja lekarska.

Istotna jest zmiana, jeśli chodzi o broń kulową. W minionych dwóch latach mogli ją bez ograniczeń nabywać i posiadać wszyscy myśliwi. Od 1 stycznia br. uprawnienie takie przysługuje

wyłącznie selekcjonerom, którzy takie miano uzyskują w Polskim Związku Łowieckim.

— Jeśli są tak zastrzeżone kryteria i wymagania to nie ma szans na uzyskanie zezwolenia...

— Tak źle to nie jest. Świadczą o tym już wydane liczne pozytywne decyzje. Przykładowo: nie mają problemów osoby zatrudnione w agencjach ochrony mienia i osób, z wyłączeniem konwojów gotówki, bo tu obowiązują już inne zasady. Odmów jest stosunkowo niewiele — wyjaśnia naczelnik J. Kulesz. (h)

Strzały w Łapach

Do tragedii doszło tuż przed północą 26 stycznia na terenie Zakładów Naprawczych Taboru Kolejowego w Łapach. W nie wyjaśnionych dotąd okolicznościach zginął dozorca zakładu pełniący nocny dyżur. Zginął od kuli pistoletowej. Strzał do dozorky od-

dał uzbrojony strażnik. Posługiwali się bronią służbową.

Sledztwo nadzoruje Prokuratura Rejonowa w Białymstoku. Policja odmawia podania jakichkolwiek informacji.

Jak się dowiedzieliśmy, trzydziestosześcioletni dozorca osierocił pięcioro dzieci. (doż)

EKSPRESEM

Policjanci...

z Komisarjatu I w Białymstoku zatrzymali w pościgu 6 sprawców włamań do piwnicy przy ul. Wyszyńskiego. Natomiast policjanci z Komisarjatu w Białowieży zatrzymali wczoraj 3 młodych ludzi w wieku 17-20 lat podejrzanych o dokonanie rozboju. Chłopcy grożąc pobiciem wymuszali pieniądze od uczniów Technikum Leśnego.

Przez wybicie szyby...

nie ustaleni sprawcy włamali się do sklepu ogólnospożywczego w Łomży przy Alei Legionów, skąd zabrali różnego rodzaju produkty i gotówkę w wys. 5 mln zł. Łącznie straty sięgnęły 18,8 mln zł.

Włamanie...

miało również miejsce w Białkach gm. Dubeninki. Nieznani sprawcy zabrali ze sklepu spożywczego artykuły spożywcze i przemysłowe o łącznej wartości 15 mln zł. (a2)



Dwóch Belgów usiłowało 26 bm. przewieźć nielegalnie do Polski przez przejście drogowe w Kuźnicy Białostockiej pięciu Chińczyków — poinformowała 27 bm. Straż Graniczna w Białymstoku. Chińczycy ukryci byli w przyczepie campingowej. Belgowie musieli opuścić Polskę. „Turyści” z Dalekiego Wschodu odeśnani zostali na Białoruś.

Dzisiaj do wygrania 9.200.000 zł!

KUPON SZCZĘŚLIWEJ SIÓDEMKI

4	3	3	5	6	6	2
---	---	---	---	---	---	---

Poznaj siłę swoich pieniędzy

NOTOWANIA Z DNIA 27 STYCZNIA 1993 R.

KANTOR	Bolar		Marka		Rubel		Funt	
	kupno	sprzedaż	kupno	sprzedaż	kupno	sprzedaż	kupno	sprzedaż
Eik "U KLEMENSA"	15.730	15.780	9.800	9.830	30	35	24.000	24.500
Łomża "KANTOR-LOMBARD"	15.700	15.750	9.820	9.870	25	27	24.000	24.200
Olecko "MAX"	15.750	15.850	9.700	9.820	25	35	23.600	23.700
Suwałki "MINI-MAX"	15.750	15.850	9.800	9.840	23	28	23.700	24.000
Giżycko "ORBIS"	15.550	15.750	9.750	9.850	30	40	23.800	24.500
Białystok "OCEAN"	15.670	15.750	9.750	9.830	-	-	24.000	24.400
Kurs PKO woj. białostockie	15.600	15.900	9.420	9.850	-	-	22.450	24.750
Kurs NBP	15.475	16.017	9.813	10.231	-	-	23.815	24.301

Wartość korony — jeszcze wspólnej — dla Czech i Słowacji w skupie kantorowym leci na łeb na szyję. Placi się za nią nawet 200 zł, a sprzedaje poniżej 450 zł. Podobnie spada cena rubla w skupie. — Nie chcę się zatkać — powiedział mi w Suwałkach, gdzie placi się zań już 23 zł, a pozbywa za 28 zł. Dolary i marki wahają się raz w górę raz w dół w zależności od rynku.

Pijane gminy

Ciąg dalszy ze str. 1

Gazeta zwróciła się do przedstawicieli władz samorządowych kilku gmin o opinie dotyczące tych zmian w ustawie o wychowaniu w trzeźwości.

Wypowiadający się zgodnie stwierdzili, że obowiązująca jeszcze ustawa nie przystaje do rzeczywistości.

— Teraz mamy balagan, bo ta sama ustawa zezwala na istnienie punktów sprzedaży alkoholu, które powstały przed jej wprowadzeniem w życie, pomimo że nie spełniają wymogów w niej zawartych, np. sklep z alkoholem znajduje się w odległości 50 metrów od szkoły. Obowiązująca regulacja prawna nie jest racjonalna. Od dawna wiadomo, że jest ona całkowicie wadliwa. Uważam, że jeżeli będzie więcej punktów sprzedaży alkoholu, to wówczas nastąpi rozproszenie dużych grup ludzi spod sklepów, którzy są uciążliwi dla otoczenia — mówi Ewa Bończak-Kucharczyk — wiceprezydent Białegostoku. — Jest to właściwe rozwiązanie, aby Rada Gminy miała prawo decydować o przydziałach koncesji.

— To, że piwo będzie można sprzedawać bez zezwolenia jest właściwym rozwiązaniem. Natomiast jeśli chodzi o alkohol wysokoprocentowy, to sama gmina

powinna decydować o liczbie punktów jego sprzedaży na swoim terenie. Rzeczywiście powinno się znieść przepis mówiący, że można sprzedawać alkohol w miejscu oddalonym co najmniej o 100 metrów od szkoły czy Kościoła. Dotychczas jeśli była to odległość np. 98 metrów, to już nie można było wydać koncesji na handel alkoholem — mówi Tadeusz Siergiej — burmistrz Miasta i Gminy Sokółka.

— Rzeczywiście powinno się zreformować obowiązującą ustawę, ale pewne rygory muszą być. Obawiam się, że przekazanie radzie gminy uprawnień do decydowania o liczbie punktów sprzedaży alkoholu nie jest właściwym rozwiązaniem. W takiej sytuacji wszyscy będą otrzymywać takie koncesje — w myśl zasady, że im więcej, tym lepiej. Wprowadzenie w życie tej nowelizacji na pewno wpłynie negatywnie na nasze działania, bo tworzymy porządek przeciwalkoholu i telefon zaufania alkoholikom. Gdy powstaną jeszcze więcej sklepów i punktów gastronomicznych, to gorzala będzie wszędzie — wyjaśnia Roman Czepe — burmistrz Łap.

— Nie jestem przekonany, czy rzeczywiście tak wielu będzie chciało otworzyć nowe punkty sprzedaży alkoholu. Uważam, że istniejące obecnie w ustawie o-

graniczenia są bez sensu. Po liberalizowaniu przepisów w gminie Mońki liczba punktów sprzedaży alkoholu zwiększy się co najmniej o 1/4 — przypuszcza Mirosław Paniczko — burmistrz Moniek. (doż)

—*—

Przez ostatnie kilka lat narastają negatywne zjawiska związane z picciem alkoholu przez Polaków — poinformował w środę sejmową Komisję Polityki Społecznej pełnomocnik ministra zdrowia ds. problemów alkoholowych Jerzy Mellibruda. Według Janusza Sierosławskiego z Warszawskiego Instytutu Psychiatrii i Neurologii w Polsce od 1989 r. nastąpił gwałtowny, 50-procentowy, wzrost spożycia alkoholu.

Mellibruda stwierdził — w kontekście decyzji Sejmu o wyłączeniu obrotu piwem spod regulacji ustawy alkoholowej — że „interesy grup zainteresowanych wzrostem spożycia alkoholu w Polsce uzyskały niebezpieczną przewagę w parlamencie”. Podobne zarzuty pod adresem posłów formułowali inni zaproszeni na posiedzenie komisji goście. Ich zdaniem, decyzja parlamentu może spowodować m.in. znaczny wzrost liczby uzależnionych od alkoholu wśród młodzieży. (P)

Nie dojechali świadkowie

Wczoraj w Sądzie Wojewódzkim w Suwałkach po raz kolejny nie zapadł wyrok w sprawie Leszka G. i Krzysztofa F., którym prokuratura zarzuca zamordowanie Zenona O., taksówkarza z Giżycka. Zbrodnia miała miejsce w nocy z 18 na 19 czerwca 1991 r. w okolicy Upait. Ciało ofiary znaleźli przypadkowi przechodnie na kartofliisku o kilkadziesiąt metrów oddalonym od szosy.

Kilka dni później policja zatrzymała sprawców, przebywających na samowolnie przedłużo-

nej przepustce z Zakładu Karnego w Olsztynie. Obaj przyznali się do winy, starali się jednak pomniejszać swój udział w zbrodni.

Wyrok nie zapadł, ponieważ nie zjawili się niektórzy świadkowie z Giżycka. Być może przeszkodziła zła pogoda i śliska nawierzchnia dróg. Ponadto obrona wniosła o powołanie dodatkowego zespołu psychiatrów. Na ten temat sąd wypowiedział się w najbliższym czasie. Rozprawę odroczone do 5 marca br. (yes)

Goryl aresztował przemytników

Agent FBI przebrany za goryla aresztował na lotnisku w Miami (Floryda) trzech Meksykanów pod zarzutem próby nielegalnego wywozu ze Stanów Zjednoczonych tego rzadkiego gatunku małpy czekokształtnej, objętej ścisłą ochroną.

Meksykanie, w tym dyrektor ogrodów zoologicznych i parków w rejonie stolicy Meksyku, Victor Bernal, przybyli do Miami z zamiarem zakupu goryla do jednego z tych ogrodów, ponieważ posiadana przez nich małpa tego gatunku niedawno zdechła. Szybko zdołali znaleźć sprzedawcę, który zgodził się dostarczyć im goryla za sumę 92.500 dolarów.

Przed dwoma miesiącami partia A. Brazauskasa, w wyborach do Sejmu, uzyskała przeważającą liczbę głosów. Jednak w tych wyborach A. Brazauskas nie może liczyć na łatwe zwycięstwo. Mimo, że S. Lozoraitis jest mniej znany na Litwie, z każdym dniem pozyskuje coraz więcej zwolenników.

Ze wstępnych sondaży wynika, że w pięciu największych miastach Litwy na A. Brazauskasa głos odda 37 proc., a na S. Lozoraitisa 36,6 proc. wyborców. Wieś na razie zdecydowanie opowiada się za liderem LDPP (63,6 proc. do 16,6 proc.).

Pierwsze powszechne wybory prezydenckie na Litwie odbędą się 14 lutego.

ALEKSANDRA AKINCZO
WILNO

Znowu będą wybory na Litwie

Rozpoczęła się walka

Do walki o fotel prezydenta Litwy stanęło dwóch polityków: przewodniczący Litewskiej Demokratycznej Partii Pracy ALGIRDAS BRAZAUSKAS i ambasador Republiki Litewskiej w Waszyngtonie STASYS LOZORAITIS.

Początkowo zgłosiło się siedmiu pretendentów do kandydowania na urząd prezydenta, ale tylko dwóch zebrało wymaganą liczbę podpisów obywateli — 20 tysięcy. Algirdas Brazauskas przedstawił Głównej Komisji Wyborczej o ponad dwadzieścia tysięcy mniej podpisów niż Stasys Lozoraitis.

Za kandydaturą Algirdasa Brazauskasa opowiada się LDPP i Zarząd Główny Związku Polaków na Litwie. ZG ZPL moty-

wuje swoje poparcie tym, że obecnie, pełniąc obowiązki prezydenta „Algirdas Brazauskas czyni to godnie i w sposób odpowiedzialny, unikając przeciwstawiania i skłócania ze sobą obywateli... Są to pozytywne symptomy w ustosunkowaniu się do potrzeb i problemów mniejszości narodowych” — stwierdza się w oświadczeniu ZG ZPL.

Jednak programy wyborcze dwóch pretendentów zasadniczo różnią się. Obaj opo-

wiadają się za jak najszybszym wprowadzeniem ekonomiki Litwy z kryzysu, wykorzystaniem wszystkich możliwości pozyskiwania surowca ze Wschodu, wdrażaniem zachodniej technologii. Kandydaci opowiadają się też za pragmatyczną polityką zagraniczną.

A. Brazauskas i S. Lozoraitis określają również rolę przyszłego prezydenta w życiu politycznym kraju. „Prezydent po przysiężeniu powinien się odizolować od partii politycznych — powiedział A. Brazauskas — zobowiązany będzie jednakowo troszczyć się o wszystkich obywateli”. Stasys Lozoraitis raz jeszcze zaznaczył, że jest kandy-

Ogłoszenia ekspresowe

CIĄGNIK C-360, Moniuszki 3, poczt. Dolistowo.

g 1820-1

SOMERW
ZNAKOWANIE POJAZDÓW
Bielsk Podlaski
Widowo 114, tel. 25-41

Z miesiąca na miesiąc

Jak radzą sobie rodziny? Ile zarabiają, ile wydają? O ile wzrosły koszty utrzymania? Czy rok temu było łatwiej żyć? Z pytaniami tymi „EWA” zwróciła się do pań w różnych sytuacjach życiowych. Oto co powiedziały.

Żyję z kredytu

WIERA ILIASZUK z Hajnówki: — Drugi miesiąc jestem bez środków do życia. W grudniu ubiegłego roku przestałam otrzymywać „kuronówkę”. Sama wychowuję dwoje dzieci. Tomek chodzi do drugiej klasy, a Kasia przebywa w zakładzie opiekuńczym. Nie płacę za nią, od lipca dziewczyna dostaje zasiłek, ale kiedy ją odwiedzam, nigdy nie jadę z pustą torbą.

Jak sobie radzę? Sama się nad tym zastanawiam. Chyba Bóg mi pomaga. Na zimę zabieram ze wsi moją mamę. Ona ma emeryturę rolniczą. I z tego żyjemy.

Ostatnio utrzymuję się z kredytu, który zaciągnęłam na działalność gospodarczą. Od 1 lutego zamierzam otworzyć zakład fryzjerski. Mam przygotowane zawodowe, ale od czasu choroby córki pracowałam w PCK.

Pomieszczenie na zakład udostępniła mi Spółdzielnia Mieszkaniowa. Spróbuję zarabiać na własne ryzyko.

Koszty utrzymania rosną z miesiąca na miesiąc. 400 tys. zł płacę za mieszkanie, 120 tys. zł za energię elektryczną. Nie załamam się, staram się płacić na bieżąco, żeby nie naliczono mi odsetek. Najwięcej pieniędzy idzie na wyżywienie. Synowi przybywa lat, muszę go racjonalnie odżywiać. Ratuje mnie to, że latem przygotowuję wszystkie przetwory. Teraz nie kupuję ani kapusty, ani ogórków, ani grzybów. Ziemiaki mam z działki.

Siostra hoduje świnki i kurki. Jajeczka i smalec dostają od niej. Żyjemy zgodnie, pomagamy sobie w rodzinie. Inaczej byłoby mi bardzo trudno.

Kupuję tylko pieczywo, ser, mleko, mięso, masło. W ubrania dla syna zaopatruję się na rynku. Od sąsiadów ze Wschodu można nabyć różne rzeczy po znacznie niższej cenie niż w sklepach. Za sweterek zapłaciłam niedawno 30 tys. zł, a za dres — 40 tys. zł.

Ratunek w dolarach

EWA CZABOTAR z Grajewa: — Moje zarobki wystarczają na opłacenie comiesięcznych świadczeń plus na tydzień życia. Gdyby nie pomoc męża, który jest za granicą, nie wiem, jak bym się utrzymała.

Pracuję w przedsiębiorstwie zagranicznym „Euro-Dasta”. Nasza firma szyje bluzki, spodnie, spodenki na eksport do Niemiec. Krawiectwo nigdy nie było dobrze płatne. Zarobki nie są duże.

Mam na utrzymaniu trzynastoletnią córkę, Joasię i pięcioletniego Michała. Za przedszkole płacę miesięcznie 400 tys. zł, za światło — 200 tys. zł, gaz — 95 tys. zł, mieszkanie — 520 tys. zł. Uważam się za szczęśliwą także z tego powodu, że mam gdzie mieszkać. Wielu młodych małżeństw nie stać przecież na własne M. A ci, co je niedawno otrzymali, muszą spłacać niewygodnie wysokie kredyty.

Nigdy nie próbowałam wydawać pieniędzy z ołówkiem w rękę, ale wiem na pewno, że rok temu moje zarobki miały większą wartość realną. Więcej mogłam za nie kupić.

Widzę jak trudno jest przeżyć moim koleżankom — samotnym matkom. Jedną z nich mieszka przy rodzinie — to jeszcze jako tako sobie radzi, druga — sarna — skazana jest na pożyczanie od dziesiątego do dziesiątego. No, ale jesteśmy zadowolone, że wszystkie mamy pracę i terminowo dostajemy wynagrodzenie.

Byłe do emerytury

ZOFIA LISZEWSKA z Łomży: — Niecałe dwa lata brakuje mi do emerytury. Byłabym szczęśliwa, gdybym miała możliwość przepracowania tego czasu. Na razie mam zatrudnienie. Od sierpnia ubiegłego roku pracuję w stołówce Polskiego Komitetu Pomocy Społecznej. Przedtem, po redukcji w Zakładach Bawełnianych „Narew”, byłam na bezrobociu. Męża ominęły zwolnienia, ale syn się nie uchronił. Dostaje zasiłek.

Kiedyś prowadziłam ksiązkę domowych wydatków. Dokładnie kalkulowałam zakupy. Od pewnego czasu zaprzestałam notowania. Kupuję to, na co mi starcza pieniędzy. A nie za bardzo starcza. Przy dwóch dorosłych mężczyznach największą część budżetu rodzinnego pochłania wyżywienie. Staram się żeby domownicy byli zadowoleni, a jednocześnie wymyślam sposoby, żeby prowadzić kuchnię jak najtańszym kosztem. Opłaca mi się kupować żywiec i robić własne przetwory. Choć więcej przy tym pracy, ale zawsze jakiś grosz zostaje w kieszeni. (cd. str.2)

Drogi Czytelniczki,

no to, cieszymy się. Do Białego Domu wprowadziła się pani prezydentowa Hillary Clinton. Supermocarstwem świata będzie „sterowała” kobieta, bo już amerykańskie wróble ćwierkają, że Hillary ma ogromny wpływ na swojego Billa. Może przy okazji podpowie właściwym osobom, żeby zainstalowały w Senacie USA damską toaletę: wszak panie uzyskiwały tam prawo głosu już 72 lata temu, a nie mają gdzie... umyć rąk.

Skoro ONI mogą mieć problemy, to my — tym bardziej, prawda?

KRYSTYNA



27-letnia Czeszka Paulina Porizkova ponad 350 razy trafiła na okładki kolorowych magazynów. Jej twarz warta jest 6 mln dolarów. O niej i innych „cudach świata” piszemy na następnych stronach.

TAK czy TAIT?

— Wolelibyśmy słyszeć tekst przysięgi małżeńskiej po litewsku. Rozmawiamy tak w domach, od dziecka jest to nasz język — mówi puńska ulica.

Jesteśmy pracownikami polskiego urzędu. Jedynym obowiązującym językiem jest język polski. — Jan Wojcziulis, sekretarz gminy Puńsk oraz Walerij Uzdziłło, z-ca kierownika USC w Puńsku, są jednego zdania.

Między innymi o prawo składania w USC przysięgi małżeńskiej w języku litewskim wnioskowało Stowarzyszenie Litwinów w Polsce w specjalnym memorandum, wystosowanym do wicepremiera Łączkowskiego. Prośbę argumentowano przede wszystkim niezbywalnym prawem mniejszości do zachowania odrębności kulturowej i kształtowania tożsamości narodowej.

Szczególnie jest to uzasadnione w gminie i mieścuwosci Puńsk, gdzie 80 proc. stanowią Litwini — przekonują SL w P.

Nie wiadomo, jaka będzie odpowiedź z Urzędu Rady Ministrów. Większość pytanych, przypadkowych rozmówców w puńskiej gminie uważa, że treść przysięgi małżeńskiej, składanej w USC powinna być odczytywana w obu językach, do wyboru.

— Zdarzają się bowiem parę mieszane, czyste polskie i czyste litewskie. Do samych nowożeńców powinien należeć wybór języka — K. Uzdziłło, choć wolałby nie wypowiadać się do prasy, przyznaje jednocześnie, że puński USC od dawna dysponuje tłumaczeniem na litewski oświadczenia o wstąpieniu w związek małżeński, pod którym podpisali się tłumacze przysięgi.

Jesteśmy więc do usług — twierdzi.

Ludzie młodzi w Puńsku, pytani o język, w którym chcieliby wypowiedzieć to jedyne w życiu „tak”, kwitują rzecz uśmiechem i sentencjonalnym: „Serce nie służy. Czy można wiedzieć już dziś, z kim połączy nas los?”

I poniekąd mają rację. „Tak” czy „tait” mają w końcu to samo znaczenie. Wszędzie. Nawet w Puńsku. (gram)

Kilka pytań

ANNY MARKOWEJ
— pisarki i dziennikarki



— Pretekstem do naszej rozmowy jest przyznana właśnie nagroda literacka im. Wiesława Kazaneckiego za Twój ostatni tomik poezji pt. „Coraz mniej”, (której uroczyste wręczenie odbędzie się w najbliższą niedzielę). Zatem na początek pytanie: na ile satysfakcjonuje Cię taka nagroda?

— Ma ona dla mnie przede wszystkim znaczenie dlatego, że jest związana z osobą Wiesława Kazaneckiego. A w tym tomiku pierwszy cykl wierszy (bez tytułów) jest jemu poświęcony i jest czymś na kształt dialogu z Wieskiem. Oparty jest na motywach z jego wierszy, z których motyfa zastępują tytuły. I jest to jakaś taka dyskusja, której już nie mogę kontynuować z nim, ponieważ go nie ma. Kiedy żył, wielokrotnie rozmawialiśmy, o poezji i historii również. Wiesiek był niezwykle wykształconym człowiekiem. A poza tym miał jakieś cudowne wyzucie, jeżeli chodzi o poezję. I ja, pisząc te wiersze, miałam wrażenie, że nadal z nim rozmawiam. Właśnie z tego punktu widzenia ta nagroda ma dla mnie szczególne znaczenie.

Poezja w prozie życia

Jako rzecz zupełnie szczególną chciałabym tutaj podkreślić, że ten tomik ukazał się tylko dzięki Eli Kozłowskiej-Swiątkowskiej, koleżance po piórze, poeci. To po prostu była jej inicjatywa. Tomik został pomysłany jako prezent gwiazdkowy. Było to ładne. Nikt z tego nie miał żadnych pieniędzy, natomiast osoby, które otrzymywały ten tomik: nauczyciele na spotkaniu promocyjnym oraz młodzież w liceum katolickim, były chyba trochę zdziwione. Wcześniej spotkałam się z uwagą, że jednak trzeba by ustalić jakąś cenę, bo ludzie pomyślą, że jak coś jest za darmo, to nie jest nic warte. Powiedziałam: nie, to jest poezja, na tym się dzisiaj nie zarabia. A ten, kto inicjuje, traci. Mam jednak nadzieję, że nie w sensie moralnym.

— Ta nagroda została przyznana po raz drugi, i spośród różnych rozpatrywanych propozycji Twoje wiersze zostały uznane za najlepsze.

— W parę dni po werdykcie jury rozmawiałam z jednym z członków Kapituły, Waldemarem Smaszczem i zapytałam go właśnie: dlaczego? Ponieważ ucieszyłam się, że to było jednomyślne, jednogłośnie. Powiedział mi wówczas, że krytycz z Warszawy, Zbigniew Irzyk i Zdzisław Łączkowski uznali, że ten tomik to jest jakby wyjście poza własne osobiste przeżycia autorki, mówienie o innych, szerszych sprawach trochę z dystansu. Ich zdaniem, ja utożsamiam się z jakimiś wartościami, które są nie tylko moje. W ich ocenie człowiek staje się poetą dojrzałym wówczas, kiedy to potrafi.

— Po śmierci Wiesława pojawiło się mnóstwo tekstów literackich na jego temat, ale Twoje należą do najbardziej autentycznych, bo pamiętam sytuację, kiedy wkrótce po pogrzebie uczestniczyliśmy w sali przy Kościele Farnym w spotkaniu poświęconym Wiesławowi i właśnie Ty byłaś tam obecna jako ta osoba, która to tragiczne wydarzenie nazwała językiem poezji.

— Wiersze napisałam w ciągu dwóch nocy, bezpośrednio po śmierci Wiesława. Powstały one pod wpływem wielkiego wstrząsu, gwałtownej potrzeby i dlatego mogłam je zaprezentować tak szybko, chociaż miałam uczucie, że były niedopracowane. Zwykle nad wierszem pracuję, jest mnóstwo skrażeń, poprawek, tutaj tego nie było.

— Dalsza część tego zboru to osobiste, refleksyjne odwołanie się do otaczającej rzeczywistości, która przeraża, zniwala, ale też budzi optymizm.

— I fascynuje. Wydaje mi się, że od kilkunastu lat, konkretnie od roku 1980, zaczęłam pisać rzeczy inne niż poprzednio. Mam na myśli również prozę. Wydaje mi się, że dojrzałam do tego, żeby nie pisać wyłącznie o problemach codziennych, które były i są zawsze aktualne, bez względu na to, co się w tym kraju dzieje i dzieje. Nie mogę od tego zupełnie uciec, ale weszły inne elementy: kondycja człowieka w warunkach zmieniających się to talnie, w warunkach wielkiej nadziei, potem — wielkiego rozczarowania, a nawet rozpacz. I znowu — wielkiej nadziei. Znowu — wielu wątpliwości dzisiaj. (cd. str. 2)

UWAGA! HURTOWNIE I SKLEPY !!!

Bezpośredni importer z Włoch
Przedstawiciel handlowy firm:

MARILYN FASHION
GUIDO
Bianca
Biuro Handlowe MAGO
15-556 Białystok
ul. Stawowa 13
tel./fax 41-32-84

RAJSTOPY

ELASTIL
\$5.000 zł
\$5.000 zł

LYCRA
14.000
18.000 zł

GOLDEN LADY
(lycra 15%) rozmiary I, II, III, IV

FILODORO
(lycra 20%)

Poważnym kontrahentom korzystne warunki płatności



cd. ze str. 1

To nie jest sprawa moich tylko wątpliwości. Mam w Katowicach wielu przyjaciół, którzy byli związani z podziemiem, z ruchem solidarnościowym. To ludzie ogromnie uczciwi, którzy nie chcieli robić żadnych karier, którzy nie odcinali kuponów od swojej autentycznej działalności. Oni dzisiaj też, w związku z wieloma zjawiskami, które zaistniały, odczuwają niepokój. To jest dla mnie najbardziej mirodajne.

— Na podstawie tego, co mówisz, można by zbudować konспект kolejnej powieści. Po tych wszystkich kłopotach, które napisałaś, że wspomnę chronologicznie tom opowiadań „Akwarium”, zbiorki poezji „Czas bez tytułu” i „Matka wiosenna”, Twoje powieści: „Wieczory”, „Wczorajsze”, „Bilet w jedną stronę”, „Obiekt straszony”, zbiór felietonów radiowych „Dojrzałość od jutra” i wydana w drugim obiegu „Rozwłoka” — czy zatem myślisz, że Twoje nowe doświadczenia mogłybyś przetworzyć w kolejną książkę?

— W moim odczuciu nasza dzisiejsza rzeczywistość nie poddaje się łatwo żadnym uogólnieniom, obiektywnej analizie. Jest niezmiernie płynna, wszystko dzieje się w szalenie szybkim tempie. Jak wiesz, są dwie teorie dotyczące pisania: albo dystans, albo na gorąco. Nie wiem, czy potrafiłbym pisać na gorąco.

Poezja w prozie życia

Zwróć uwagę, że nawet znakomici pisarze z dużym dorobkiem nie bardzo potrafili się dzisiaj odnaleźć. Niemożność wyartykułowania wielu spraw, które w nas narastają, stanowi jakąś barierę trudną do pokonania.

— Wspomniałaś wcześniej, że odezłaś już od tematyki codziennie-obydwajowej, której bohaterką była kobieta. Czy jednak nie uważasz, że jest to w dalszym ciągu niezmiernie frastrujący temat? Kobieta w sensie najbardziej pozytywnym, która nie chce być etlamezona, zdeptana, lecz pragnie pozostać w obecnych realiach.

— Nie jest nigdzie powiedziane, że książka o naszej rzeczywistości, płynnej, szalenie trudnej, nie mogłaby być książką o kobiecie, byłaby przecież pisana z punktu widzenia kobiety i jej losów w tej rzeczywistości. Być może dzisiaj moją bohaterką byłaby kobieta, która próbuje pogodzić wszystkie swoje kłopoty z działalnością publiczną i która na przykład w pewnym momencie przestaje się w tej działalności odnajdywać, ponieważ jak w sennym koszmernie, nagle „poczzerwają się” ludzie wokół niej. To co było piękne, przestaje nagle być piękne. Ale sprawa jest trudna, bo przecież wszyscy wiemy, że ludzie są tylko ludźmi, mają na grzbiecie ciężar wszystkich lat, które przeżyli, mają nawyki, które zostały przeniesione w czas dzisiejszy. Być może tylko młodzi nie będą obciążeni tym bagażem czterdziestu paru lat.

— Nie jesteśmy w stanie wyczerpać tematu w krótkiej rozmowie, więc tylko banalne pytanie na koniec: poza tym, że piszesz (i palisz), co jeszcze lubisz robić?

— Papierosy to rzeczywiście brzydki nałóg, z którego nie potrafię się wyrwać, ale jeszcze spróbuję. A co do tego, czym się ponadto zajmuję... Przez wiele lat nie miałam prawie wolnego czasu: rodzina, dwóch synów, dzisiaj już w wieku, że tak powiem dojrzałym. Dziennikarstwo, bo przecież przez trzydzieści lat pracowałam w radiu, w różnych rozgłoszeniach, współpracowałam z różnymi pismami, pisałam słuchowiska dla Warszawy, z których sporo było nagrodzonych. Pisałam także teksty piosenek dla wielu znanych solistów (Irena Santor, Sława Przybylska, Joanna Rawik, Maryla Rodowicz i inni). Ponadto, żeby pisać, żeby funkcjonować w kulturze, musiałam czytać, więc czytałam nocami. Dziennikarstwo, książki, rodzina, to były trzy „pełne” etaty, jak sama wiesz. Czy miałam więc czas na jakieś dodatkowe hobby?

— No, odrobinę.

— No, więc zawsze szalenie lubiłam przebywać nad jeziorami i pływać. Najpierw żaglówką, a potem, kiedy już trochę „postarzelismy się” z mężem, to już normalną łodzią, z silniczkami.

— Czy możemy dodać, że z mężem, znanym „telewizyjnym” Karolem Olędrem?

— Tak, oczywiście. Poza tym mój młodszy syn ma nazwisko właśnie drugiego męża. Starszy syn, Lech Marek, pracuje w radiu, czyli jakby przejął po mnie paleczkę. Natomiast młodszy, Wojtek Olędor, jest operatorem dźwięku w telewizji warszawskiej. W ostatnich tygodniach bardzo się niepokoiłam, gdyż był w grupie dziennikarzy, w konwoju pomocy humanitarnej „Equi Libre”, w byłej Jugosławii, m.in. w Sarajewie. No, ale dzięki Bogu, szczęśliwie wrócił.

— Czy kiedykolwiek bawiły Cię typowo domowe zajęcia?

— Szyć nie potrafię. Gotuję, ponieważ muszę. Nie jestem wielbiczką tych zajęć. Mogłabym tylko zażartować, że gdyby jeszcze i to było moją absolutną pasją, to byłabym „pieknie” uniwersalną osobą, a taką nie jestem.

Rozmawiała:
KRYSZYNA KONECKA

(cd. ze str. 1)

Z miesiąca na miesiąc

Mam trzyletnią wnusię. Sama nie zjem, a dziecku nie odmówię. Ona musi jeść owoce. Od czasu do czasu kupuję jej mandarynki, jabłka. Córka, dzięki Bogu, ma pracę i z utrzymaniem jakoś sobie radzi.

Współczuję samotnym

JANINA EWKO z Augustowa: — Mam własny dom i w związku z tym „zabijają” mnie podatki. Za plac, który jest państwowy, do tej pory płaciłam 500 tys. zł, teraz pewnie będzie więcej 440 tys. zł. Muszę wydać na ubezpieczenie budynku. Dodając do tego koszt energii elektrycznej, abonament telefoniczny — to ile zostaje z 1.700 tys. zł mojej emerytury? Otrzymuję ją po mężu ZbWiD-owcu i dlatego do tychczas miałam ulgi w niektórych opłatach. Gdyby nie to, zostawałoby mi jeszcze mniej.

35-letni dom wymaga ciągłych remontów. Dopóki żyję, nie chciałabym zaprzęścić tych wielu wyznań, które kosztowały nas przy jego budowie, chciałabym utrzymać go w odpowiednim stanie. A to dach przecieka, a to piec dymi. A jaki pieniążek trzeba wydać na węgiel!

Na szczęście mam kochanych synów. Dbają o matkę. Młodszy jest w Ameryce i dosyła mi trochę dolarów, które przeznaczam na wynajęcie fachowców, utrzymujących dom w jakim takim stanie.

Synom zawdzięczam także telefon. Uznali, że muszą mieć ze mną kontakt i postarali się o założenie aparatu.

Współczuję ludziom samotnym, którzy nie mają dzieci, którym nie ma kto się zainteresować. Strasznie żaluję tych ludzi. Oni są zdani na siebie. Człowiek obcy, owszem, czasami pomoże, ale nie jest to żadna ratunka.

Na wyżywienie nie wydaję dużo. Mam 70 lat, osoba w moim wieku za dużo nie je. Obiad gotuję na kilka dni. Tego trochę dziubną, tamtego i to mi wystarczy.

Co do warunków życia, chyba niewielu ludzi jest zadowolonych, ale ja jestem pogodnym usposobieniem i powtarzam sobie, że najważniejsze jest zdrowie.

Wysłuchała:
IRENA BIERNACKA

A nasze Kruszewo
leży niedaleko,
a urok jego w tym
że leży nad rzeką.

A nasze Kruszewo
słynie z czystej wody
dlatego tu mamy
Park Krajobrazowy.

A nasze kobiety
dobry pomysł miały,
postanowiły se
że będą śpiewały.

Rozstawily swą wieś,
w gminie, w województwie,
każdy o nich coś słyszał,
każdy o nich coś wie.

Zespół „Nerwianki” z Kruszewa powstał w 1985 roku. Koło Gospodyń Wiejskich ułożyło program na jakąś uroczystość — i tak to się zaczęło. Teraz mają bogaty repertuar: na noc świętojańską, dożynki, kolędę. Nawiązują w nich do dawnych tradycji. Słowa piosenki — wizytówki o Kruszewie, ułożyła Alina Trypus. Ma ona o wiele więcej zwrotek i dużo można z niej dowiedzieć się o wsi i mieszkających.

W zespole są same kobiety. Trzydzieści rolniczek. Przewodniczy im Genowefa Sokół. Grają role męskie i kobiece. Mają reżysera, któremu zdarzyło się zastępować kobietę... w roli męskiej. Jest to Jerzy Sokół, mąż jednej z członkiń. A nazwisko? W Kruszewie nosi je wiele rodzin.

„Nerwianki” odnosiły już sporo sukcesów na przeglądach, konkursach. Pierwsze miejsce, nagrody, wyjazdy. Urząd Miasta i Gminy w Choroszczy zaufał im nowe stroje.

— W ubiegłym roku był przegląd zespołów kołędniczych. Wzięliśmy w nim udział, bardzo się nam to spodobało i tak po-

wstał nasz zespół, liczący dwadzieścia par — mówi Teresa Andrut, kierowniczka zespołu „Uro-wianki” z Uhowa, bibliotekarka. — Mamy dwie kantyczki, chodzimy też z mikrofonem do starszych osób, nagrywamy dawne teksty i melodie. Jeździmy na konkursy, występujemy w domu pomocy społecznej. Cięższymi się, że poznamy folklor, że przyjemnie i pożytecznie spędzamy czas.

„Długoleczanki” z Długolek, wsi liczącej aż trzy i pół kilo-

A nasze kobiety dobry pomysł miały..

metra oraz dwa sołectwa, w gminie Krypno, mają już siedemnaście lat. Zespół powstał w kole gospodyń wiejskich, z inicjatywy nauczycielki polonistki, Eugenii Jablonowskiej, ale prowadzi go rolniczka Alina Gienkiewicz. Był taki rok, że występowało w nim pięć matek z córkami. Teraz jest już wnuczka pani Aliny.

„Długoleczanki” występują w ukochanych przez siebie na krosnach spódnicach, wyhaftowanych serdakach, w takich jakie się niegdys w ich stronach nosiło. Wzory i umiejętność haftowania przejęły od babek, matek, teściowych. Także stare obrzędy i pieśni.

Wielce zasłużony to zespół. Mają „Złotą ważkę” z Kazimierza i liczne nagrody. Spotykają się po kolei w swoich domach (jest ich dwanaście), chociaż we wsi są dwa kluby. Tak jest bowiem przyjemniej.

— Śpiewamy od pięciu lat. — mówi Nadzieja Dacawicz z Mielnika. — Nie tylko kolędy, ale także piosenki polskie i białoruskie. W stałe w zespole są cztery kobiety rolniczki i trzy uczennice. Jeździmy na przeglądy, a w wigilię praw sławnych święt Bożego Narodzenia chodzimy po kolędzie. Tak jak że tradycja. Ale ostatnio nie byśmy, z powodu ogromnej ślizgawicy. Na przeglądzie piosenki ukraińskiej nawiązaliśmy kontakty z zespołem z Łucka. Prowadziła go Ludmiła Skoblewa. Ona też

jest mielniczką. Wyszła z mężem, nazywa się Wiszenko, opiekuje się naszym zespołem. Ludmiła ukończyła studia w Instytucie Kultury, pracowała w szkole średniej w Łucku i prowadzi młodzieżowy zespół Towarzystwa „Lewa”. Teraz, w zależności od kontraktu, jest instruktorką zespołów w Rajsku, Czeremesze, Wólc Mielniku, Orzeszkowie.

Mówi tak: — Moje credo to nie przeszkadzać kobietom w tradycyjnym śpiewaniu. Pomagać, ale zachowywać dawne obrzędy, stroje, gwara. Zapisywać słowa, nuty. Po prostu nie jest jeszcze za późno.

Pozazdrościłszy „Łupiniakom”, „Glonkowiakom”, „Uro-wiankom” i też założyłyśmy zespół „Szotajdzianki”, od roku. Jednaście osób, same kobiety. Odtwarzamy nasze dawne kolędowanie te same stroje, te same słowa:

Do dorocznego konkursu „The Look of The Year” staje ok. 300 tys. kandydatek na modelki.

Nawet pierwsza z nich nie ma jednak gwarancji na zrobienie wielkiej kariery.



Linda Evangelista

W samym Nowym Jorku pracują ich tysiące, ale tylko za twarze kilku płaci się od 6 do 7 mln dolarów, czyli tyle, ile za obrazy van Gogha. Siedem „cudów świata”, o zbliżonych wymiarach 90-60-90: Linda Evangelista, Christy Turlington, Naomi Campbell, Cindy Crawford, Claudia Schiffer, Yasmeen Ghauri i Paulina Porizkova, wykreowały świat, okrzyknięty nowym Hollywoodem. Dziewczyny te stały się jednym z najatrakcyjniejszych kulturowo-cywilizacyjnych gadżetów lat dziewięćdziesiątych.

Udaje im się to, czego nie są już w stanie dokonać największe supergwiazdy filmu i rocka. Skupiają na sobie uwagę milionów ludzi na świecie. Począwszy od wysublimowanych klientów wielkich domów mody po zwyczajnych zjadaczy chleba, jedni i drudzy znają na pamięć ich nazwiska. Nie myślą się po-

dając dalek ich urodzin. A torebka od Chanel zyskuje na atrakcyjności dopiero wówczas, gdy na co dzień widuje się ją na ramieniu np. Claudii Schiffer. Społecznej akceptacji nie odbiera tym pięknym kobietom nawet fakt, że to co oferują, dla większości stanowi jedynie obiekt westchnień. Co więcej — w czasach rosnącej recesji, przesyconia konsumpcją, spadku sprzedaży, rynek uratować może już tylko model-

autif, na wybiegu pojawiły się ciemnoskóre: Amina, Toukie Smith i Grace Jones. To one właśnie, a nie kto inny, zapoczątkowały narodziny dzisiejszych supermodelek. Oprócz idealnych wymiarów, wniosły nie spotykany dotąd sposób prezentowania mody. Ich wrodzona żywiołowość, z nudnego maszerowania na wybiegu, uczyniła pełne sukcesu happeningi. Publiczność zaś, koncentrując się na ich egzotycznym

zadaniem wyłowienia z tłumy tej, która zostanie kiedyś gwiazdą. Pierwszym pokazie powinna jedna zostać dostrzeżona, w innym raz jej szansę na karierę modelki s-nike.

„Kiedyś moje modelki wszystkie pieniądze oddawały swoim chłopakom — mówi szefowa agencji „Ford”, Katie Ford. — Dziś inwestują i dyktują ostre warunki”. Kupują posiadłości, bezpieczne akcje, kolekcjonują dzieła sztuki. „Nagminnie wychodzą za mąż. Rachel Hunter za Roda Stewart, Iman za Davida Bowie, Yasmin założyła rodzinę z Simonem Le Bon. Cindy Crawford

SIEDEM CUDÓW ŚWIATA

ka. To ona panuje niepodzielnie nad światem rzeczy, warunkując podaż popytem na samą siebie. Jej wartość — mierzona tym, ile każde sobie płaci za sesje zdjęciowe, pokazy czy kampanie reklamowe — jest wprost proporcjonalna do szansy wprowadzenia nowego produktu na rynek. Jest więc za co płacić i jest o co walczyć. Dziś w biznesie związanym z modą nikt już się nie odważy myśleć kategoriami z lat poprzednich. Kiedy to było, gdy kaprys projektanta decydował o modzie na wulgarnie blondynki lub zielonookie brunetki? Ciemnoskóre, orientalne dziewczyny przełamały obyczajowe stereotypy, a tym samym wyeksponowały rolę modelki. Wykorzystując ich naturalne piękno, można było do mody wprowadzić więcej nagości. Ameryka — wydawało się, że purytańska — przyzwalała na gołe biusty piękności z afrykańskiego buszu (Iman), widząc w nich kontynuację antropologicznych publikacji w „National Geographic”.

Gdy na początku lat siedemdziesiątych okrzyknięto, że black is beautiful, na wybiegu pojawiły się ciemnoskóre: Amina, Toukie Smith i Grace Jones. To one właśnie, a nie kto inny, zapoczątkowały narodziny dzisiejszych supermodelek. Oprócz idealnych wymiarów, wniosły nie spotykany dotąd sposób prezentowania mody. Ich wrodzona żywiołowość, z nudnego maszerowania na wybiegu, uczyniła pełne sukcesu happeningi. Publiczność zaś, koncentrując się na ich egzotycznym

fałowaniu biodrami, coraz częściej przeczołała kreatorskie niedociągnięcia. „A jeden zepsuty zamek — jak mówi amerykański projektant Bobie Mackie — może zniszczyć cały show, w który inwestuje się ok. 300 tys. dolarów. Potrzebujemy więc dziewczyn, które ukryją lub rozbiwą tym faktem klientów. Bez bólu przetrzymać środek ciężkości z tego, co zaprojektowałam, na osobowość i talent sceniczny modelki”. W ślady Mackiego podążyli wszyscy wielcy kreatorzy. Zaczęło także coraz częściej zapraszać na pokazy modelki znane wcześniej z reklam. Pierwszy zrobił to Japończyk Kenzo.

Skończyła się era anonimowych twarzy. Cały biznes przestawił się na maksymalne eksponowanie osobowości, sposobu bycia i odmienności lansowanej dziewczyny. Wybierane są spośród setek tysięcy. W dorocznym konkursie „The Look of The Year” staje o eliminacji ok. 300 tys. kandydatek. Nawet pierwsza spośród nich nie ma gwarancji na zrobienie wielkiej kariery. Po całym świecie wędrują znakomicie opłacani przez agencje „myśliwi”, z

poślubiła Richarda Gere’a, zaś Carrie Otise zaimponowała porzuceniem Mickey’aourke’a.

Pieniądże, które zarabiają, nawet w świecie biznesu uchodzą za poważne.

Okolo trzystu modelek powiększa swoje konto o ponad 250 tys. dolarów rocznie. Piętnaście dochodzi do pół miliona, tylko dziesięć przekracza granicę miliona dolarów. Liczy się każdy kontrakt, każda okładka renomowanego magazynu. Nie można popełnić fałszywego kroku, zaufać bez reszty lojalnemu kreatorowi. To bowiem, co podoba się jej, niekoniecznie zyskuje aprobatę ogółu. Dlatego też Cindy Crawford zawsze robi dziwą awanturę, gdy ktoś zbliża się do niej z pudrem w odcieniu pomarańczowym. Evangelista co miesiąc zmienia kolor włosów, za każdym razem trafiając w dziesiątkę. Nazajutrz zwiększa się sprzedaż perfum, które lansuje. Modelka, która po rozpoczęciu kariery nie potrafi być w pełni profesjonalnym menedżerem, w tym zawodzie się nie utrzyma. Musi doskonale rozważyć, co warte jej uwagi, a bez

FERIE FERIA FERIA
Supraśl zwołuje fotoamatorów

— Zima powróciła do Puszczy Knyszyńskiej! — Zwołujemy pospolite ruszenie fotoamatorów z białostockich szkół — zakomunikował nam wczoraj p. Robert Lazewski, instruktor fotografii z Suprańskiego Ośrodka Kultury.

Spotkanie uczestników pleneru w niedzielę, 31 stycznia o godz. 10.15 na ostatnim przystanku PKS w Supraślu (obok księgarni).

Pan Robert w imieniu dyrektorki MGOK p. Lili Wyszowskiej zapewnił, że potrzebujący otrzymają bezpłatnie filmy czarno-białe, które będzie można wywołać po plenerze. Na spacer po Puszczy przeznaczona jest 3 godziny. Później

będzie ognisko i... pieczenie kiełbasek.

— Nie zapomnijcie o wygodnych zimowych butach oraz kanapkach — dodał.

Jak dojechać na czas z Białego- stoku? Podpowiadamy dwie możliwości. O godz. 8.50 autobus Komunalnych Zakładów Komunikacyjnych odjedzie sprzed dworca PKS za 3,5 tys. zł od osoby. Natomiast w 10 minut później, o godz. 9 ze stanowiska 5 odjedzie autobus PKS (bilet kosztuje 3 tys. zł).

Najpiękniejsze zdjęcie plenerowe opublikujemy w „Gazecie”. (m-i)

Najlepsi w tańcu

W Klubie Kultury „Kolejarz” odbył się dziecięcy turniej tańca towarzyskiego o nagrodę dyrektora Szkoły Podstawowej Nr 2 w Białymstoku. Organizatorami byli: Szkoła Podstawowa Nr 2, klub tańca „Animusz”, Klub Kultury „Kolejarz”. Startowały 63 pary z Białego- stoku, Bielska Podlaskiego, Choroszczy i Łap.

Wszyscy uczestnicy turnieju otrzymali dyplomy i słodycze. Zwycięska para w grupie dzieci najmłodszych zdobyła pyszny tort. Finalistów nagrodzono pięknymi książkami, a za zdobycie I, II i III miejsca — pułchami.

Widownia gorąco oklaskiwała pięknie tańczące pary. Podziwiała kreacje małych tancerzy i... dostojność tancerzy.

Wyniki turnieju:

Dzieci do 10 lat: 1. Paweł Karwowski — Ewelina Jarmoszuk (SP Nr 43), 2. Michał Krauze — Iza Nartowicz (SP Nr 43), 3. Paweł Roszkowski — Diana Zawłowska (SP Choroszcz).

Dzieci do 13 lat: 1. Mariusz Kalisz — Anna Mosiej (SP Nr 43), 2. Grzegorz Backiel — Dorota Kotowicz (Klub Tancezny „Rytm”), 3. Paweł Puksza — Marta Hryszko (SP Nr 43).

MASZ PROBLEM — MASZ GAZETĘ

Dzisiaj w godz. 9—11 i 16—18 przy telefonie 232-41 red. AGNIESZKA ZERO oczekuje na sygnały od Czytelników. Interesuje nas wszystko co dotyczy życia społecznego, wszystko co oburza, denerwuje lub cieszy. Masz problem, chcesz się nim z kimś podzielić — zadzwoń.

Czytelnik: Zakład Ubezpieczeń Społecznych wymaga wpisania numeru ewidencyjnego PESEL. W jakich przypadkach?

Odpowiada zastępca dyrektora białostockiego Oddziału ZUS, Barbara Kisiel: — Wpisywanie numeru ewidencyjnego PESEL w dokumentacji, stanowiącej podstawę wypłaty zasiłków z ubezpieczenia społecznego w razie choroby i macierzyństwa, dotyczy wyłącznie przypadków, w których powyższe świadczenia wypłacają oddziały i inspektoraty ZUS. Nie dotyczy to służby zdrowia w trakcie wystawiania druków L-4a, jak również zakładów pracy wypłacających zasiłki we własnym zakresie. (a)

Kufer z książkami dla Suchowoli

W jej udziale „Kufer Główny” zawierający 600 tomów książek dziecięcych oraz nagrodę „Gazety Wyborczej” — pieniądze na zakup regałów. Zaplanowane „kufry” nowymi, kolorowymi książkami dla dzieci stało się możliwe dzięki wydawcom i księgarzom. Hojność sponsorów pozwoliła na przyznanie

„paczek pocieszenia” zawierających książki i czasopisma dziecięce wszystkim bibliotekom zgłoszonym do konkursu. W Białymstoku otrzymała je Gminna Biblioteka Publiczna w Białowieży, Bołkach i Kleszczelach. Znana autorka książek dziecięcych pani Wanda Chotomska rozlosowała także roczne prenume-

Drogowcy nie zaskoczeni

Nasz czytelnik, mieszkaniec Kuźnicy, dojeżdża do pracy w Białymstoku. — Droga z Czarnej Białostockiej do Białego stoku nie była posypana piaskiem w związku z czym autobus wiozł się obrydliwie — wyrecytował jednym tchem. Jak twierdzi czytelnik, droga z Kuźnicy do Czarnej Białostockiej wyglądała przyzwyczajenie — posypana piaskiem, nie stanowiła zagrożenia dla podróżnych. — To nieprawda! — skomentował zarzut czytelnika Edward Gryko — naczelnik Rejonowego Zarządu Dróg Publicznych. — Od szóstej do dziesiątej pracowali w trzech województwach 33 piugi i 60 piaskarek. Skutki opadów zostały usunięte. Najpierw zajęliśmy się oczywiście drogami I kategorii. Nie jesteśmy rzeczywiście w stanie przykryć piaskiem wszystkich dróg w województwie, ale o najważniejsze zadaliśmy należeć w tym odcinku łączącym Białystok z Czarną Białostocką. (J.B.)

raty czasopism dziecięcych oraz trzy subskrypcje na statutowe wydanie dzieł wszystkich Janusza Korczaka. Ponadto znalazły się wydawnictwa, które zobowiązały się do sponsorowania wylosowanych bibliotek w bieżącym roku.

„Kufer z książkami” zostanie przekazany Gminnej Bibliotece Publicznej w Suchowoli we czwartek, 28 stycznia br., w czasie imprezy czytelniczej o bogatym programie, która rozpocznie się o godz. 12. Jego zawartość wzbogaci księgozbiór miejscowego Oddziału dla Dzieci. (ota)

Od 1 lutego — drożej

Uchwałą Rady Miejskiej z 20 stycznia 1993 r. ustalone zostały nowe ceny biletów komunikacji miejskiej, obowiązujące od 1 lutego 1993 r.

Kara za przejazd bez ważnego biletu wyniesie teraz 200 tys. zł, przy opłacie kontrolerowi — 150 tys. zł; za naklejanie reklam na przystankach autobusowych bez zgody ZOKM — 100 tys. zł, a za zanieczyszczenie autobusów — 40 tys. zł.

Bilety miesięczne na okaziciela mogą nabywać wszyscy użytko-

wnicy komunikacji miejskiej. Są one ważne we wszystkie dni miesiąca. Jednocześnie prowadzona będzie sprzedaż biletów miesięcznych imiennych. Różnica sprowadza się do możliwości umorzenia opłaty karnej za jazdę bez biletu imiennego o ile zostanie okazany w dniu kontroli ZOKM w ciągu 3 dni. Nieokazanie biletu na okaziciela w czasie kontroli przez kontrolerów pomimo jego posiadania nie daje

żadnych podstaw do umorzenia opłaty karnej.

UWAGA! Osoby nieuprawnione do ulg nie mogą korzystać z przejazdu łącząc w jeden bilet, bilety ulgowe wieloprzejazdowe. Bilet wieloprzejazdowy normalny nie upoważnia do przejazdu dwóch osób uprawionych do ulg.

Wszystkie rodzaje biletów sprzedają:

— Kasy ZOKM, ul. Składowa 11 codziennie z wyjątkiem wolnych sobót, niedziel i świąt w godz. 7-16.30, a w dniach od 15 do 5 następnego miesiąca bilety miesięczne imienne. — Kasa ZOKM, ul. Bohaterów Monte Cassino 5 (galeriowiec) codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt w godzinach 8-13, a w dniach od 15 do 5 następnego miesiąca bilety miesięczne imienne.

ług norm samochod używany w policji nie powinien mieć więcej niż osiem lat). W związku z brakiem pieniędzy na zakup potrzebnych części wydłuża się kolejka i czas oczekiwania na naprawę radiowozów. Tylko w części zaspokojono również zapotrzebowanie na sprzęt biurowy. W niektórych placówkach dalej w użyciu znajdują się liczydła. Wydatki przeznaczone na utrzymanie obiektów były tak wyliczone, by nie powodowały zbyt dużej dekaptalizacji obiektów. Wielu policjantów chodzi ubranych po cywilnemu, gdyż brakuje w umundurowaniu są coraz większe. Poprawiono jedynie łączność policjantów, zakupując nowoczesną centralę policyjną „Limba”.

A jak wyglądały zarobki w policji? Średnia płaca wynosiła tam 4248 tys. zł. Dla porównania: w Urzędzie Ochrony Państwa średnia pensja wynosiła w ubr. 5545 tys., w Straży Granicznej 5540 tys., Straży Pożarnej 3,5 mln zł. (ig)

Głos BAZARU

▲ W hali mięsnej przy ul. Bema nadal więcej sprzedawców mięsa niż klientów. — Styczeń jest nietypowym miesiącem — twierdzi pani Halina Sliżewska zarządzająca w imieniu PSS „Społem” tym miastem interesem. — Ludzie mieli najpierw jedne święta, potem drugie. Wielu klientów jest gołych i bosych, gdyż styczeń to miesiąc różnicy płatności. Święta też kosztowały. A ceny? Taniej nadal niż w sklepie. Można też się targować. A stoły uginają się pod rozebraną wieprzowiną, wołowiną i cielęciną. Skrawki dla „pieska” pani Z. emerytowanej nauczycielki na zaprzyjaźnionym stole pana R.K. z okolic Knyszyna nadal gratis.

▲ — Oddaj ostatnią koszulę ludzi? — Nawet kożuchów nie bierzemy, tyle zachodnich szmat dookoła — twierdzi współpracownik z Lombardu na ul. Mazowieckiej. A na półkach: kamera Panasonic (2,4 mln zł), radiomagnetofon Sony, jakies podróbki po 900 tys. zł. Tu żyje kredyt, a dłużnicy ze skóry wychodzą, żeby zabrać fanty. Był już nawet maluch na chodzie, którego właściciel wołał tu podhlować, niż na giełdzie płacić placowe.

▲ Ale bazar! Pan O. z Przedsiębiorstwa Transportowego Handlu Wewnętrznego zakablował swój zakład, że dorabia zamki „Luznik”. Tu nie wytrzymał sam dyrektor PTHW inż. Józef Piętkowski. — Pan Franciszek O. (tu nazwisko, które ze względu na ewentualny proces nie wymieniam) nie zlecił nam wymiany zamków, a wystawiona przez nas faktura jest tylko częściowym zadośćuczynieniem strat, które Przedsiębiorstwo poniosło w wyniku poczynań Pana O. — wyjaśnił dyrektor Piętkowski. Dalej pisze, że pewnego dnia Pan O. nie będąc pracownikiem zakładu, przebywając na terenie przedsiębiorstwa (...) zabrał klucze od drzwi pięciu pokoi biurowych. Był przy tym „niegrzeczny, agresywny i w konsekwencji został zmuszony do opuszczenia PTHW”.

Słowem darowano panu O. zachowanie, ale zamki wymieniono, bo strzeżonego, etc... PTHW wstawia drogę zamki, ale w sytuacjach wyjątkowych.

BAZARNIK

— Kasa ZOKM osiedle Stoczny Stok, ul. Stroma 33 (Klub „STOK”), czynna od 1 lutego 1993 r., codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt w godz. 11-18, a w dniach od 15 do 5 następnego miesiąca bilety miesięczne imienne. Bilety miesięczne, dekadowe, kwartalne (bez jednorazowych) w dniach od 25 do 5 następnego miesiąca z wyjątkiem sobót, niedziel i świąt kupić można w punktach: Urząd Miejski (hall), ul. Słonimska 1, godz. 9-16. Dom Myśliwego i Wędkarza, ul. Jurowiecka 33, godz. 9-16. W budynku sklepu „Zak”, ul. Zwierzyniecka 13a, godz. 9-16. P.P. „Polmozyt”, ul. Zwycięstwa 10, godz. 9-15.30. Filia Uniwersytetu Warszawskiego, ul. Liniarskiego 4, godz. 9-15.30. W ekspedycji KPKM, Rynek Kościuszki w dni powszednie, w godz. 6-20, w soboty, niedziele i święta w godz. 8-16.30 prowadzona jest sprzedaż biletów jednorazowych i dekadowych. (m-i), (ota)

WIELKIE RZNIĘCIE

Po długim okresie często nadmiernej eksploatacji naszych lasów, od trzech lat prowadzona jest gospodarka racjonalna, podporządkowana możliwościom produkcyjnym lasów. Część drewna pozyskuje się w wyniku zabiegów pielęgnacyjnych, zaniedbanych w latach poprzednich na wskutek skoncentrowania się na wyrębach drzewostanów starszych. Czy znów jednak nie dojdzie do rąbania bez umiaru?

Przeżył tego zaniepokojenia, wyrażonego przez nadleśniczych, jest pogłoska, że EWG ma zamiar zażądać od Polski zwiększenia ilości pozyskiwanego drewna. Wielu leśników twierdzi: państwa zachodnie chcą chronić własne lasy m.in. poprzez podwyższenie wieku rębności, a od nas kupować tani surowiec.

— Nie słyszałem, żeby EWG miała w stosunku do nas takie zamiary. Oni niczego nam nie mogą narzucić — twierdzi szef działu zarządzania lasów w Regionalnym Zarządzie Lasów Państwowych w Białymstoku, Tomasz Gątkiewicz. — Owszem, Bank Światowy i Międzynarodowy Bank Rozwoju, które mają nam udzielić pożyczek, interesują się, ile jesteśmy w stanie pozyskać drewna i w związku z tym, jakie będą możliwości spłaty długu. Leśnictwo to dziedzina gospodarki, która jest wypłacalna. Ponadto eksperci zachodni wytknęli nam zaległości w za-

biegach pielęgnacyjnych, sugerując ich zintensyfikowanie oraz zalesienie gruntów porzuconych przez rolnictwo. Z tymi postulatami należy się zgodzić.

— Z wypowiedzi ministra ochrony środowiska, zasobów naturalnych i leśnictwa oraz przedstawicieli Zarządu Lasów w Warszawie wynika jasno, że nie zgodzą się na przekroczenie tzw. etatów czyli dopuszczalnych ilości pozyskiwanego drewna, wynikającego z możliwości produkcyjnych lasów. Sprawę tę reguluje w sposób zdecydowany nowa ustawa — dodaje Stanisław Kulak z działu hodowli lasu i nasiennictwa RZLP.

— W ciągu ostatnich dziesięciu lat plany wyrębów drzewostanów starszych były rzadko wykonywane — kontynuuje T. Gątkiewicz. — Z tą rabunkową gospodarką to też przesada. Prawda, wiele państw łuki w budżet-

cie latało poprzez... wyręb lasów, najczęściej jednak w czasie i po wojnach.

Największe szkody w naszych lasach poczynił w latach 1939—41 okupant sowiecki, poza tym zbyt dużo cięliśmy na przełomie lat pięćdziesiątych i sześćdziesiątych oraz siedemdziesiątych i osiemdziesiątych. W tym drugim przypadku wynikało to z konieczności zagospodarowania drzew powalonych na skutek huraganowych wiatrów.

W krytykowanych latach pełnowygodnych decyzje o zwiększeniu etatów o 10—15 proc. podejmowano ogólnie, ale nie stwarzało to niebezpieczeństwa dla dalszej egzystencji lasów. W 1989 roku leśnicza „Solidarność” walczyła nie o podwyżki plac (choć nie były one imponujące), ale właśnie o użytkowanie lasów zgodnie z wyznaczonymi etatami.

Te optymistyczne wyjaśnienia nie wszystkich przekonują. Jeden z moich rozmówców powiedział, że decyzje w sprawie zwiększenia etatów na skutek presji państw zachodnioeuropejskich mogą zapaść na wyższych szczeblach, a leśnicy nie będą mieli wiele do powiedzenia.

(GS)

Nasze zeznania

Dochody z zagranicy c.d.

* Czy osoby, które w ubiegłym roku wyjechały służbowo z granic muszą podawać w zeznaniu rocznym wysokość otrzymanych diet?

— Podatnicy nie muszą rozliczać się z diet, które otrzymali za czas podróży służbowej. Podatku również nie palci się za zwrócone pracownikowi koszty przejazdu do miejscowości, do której został oddelegowany. Także wolna od opodatkowania jest kwota ryczałtu za nocleg i na przejazdy środkami komunikacji lokalnej.

* Według jakiego kursu przeliczeniowego emeryt ma rozliczać swoją emeryturę z zagranicy?

— Emerytury, renty i inne przychody w walutach obcych przelicza się na polskie złote według kursu ustalonego przez Narodowy Bank Polski. Przy rozliczaniu bierze się pod uwagę kurs z dnia, w którym np. emeryt otrzymał swoją emeryturę

(a nie dzień, w którym wymienił np. dolary na złote). Jest to cena stosowana przez bank przy zakupie danej waluty.

* Czy należy płacić podatek od stypendium zagranicznego?

— Opodatkowane są wszystkie stypendia z wyjątkiem społecznych. Dotyczy to również stypendiów, które były przeznaczone na utrzymanie się stypendysty w obcym kraju. Jeśli Polska zawarła umowę międzynarodową o unikaniu podwójnego opodatkowania z krajem, w którym dana osoba przebywała, to wówczas podatek ma prawo odliczyć pewną kwotę przy rozliczaniu podatku dochodowego. Jeżeli dana osoba przebywała w USA to może odliczyć równowartość 800 dolarów za każdy miesiąc (kwota ta odpowiada kosztem utrzymania) lub np. w Niemczech — to wówczas odlicza się równowartość 3 tys. marek niemieckich.

(Dor)

ŚMIESZNIE I STRASZNIE

BEZSTRESOWE SZKOLNICTWO

Wszyscy, którzy swoją edukację już zakończyli, powinni tego żalować. Dopiero teraz każdy uczeń będzie mógł chodzić do szkoły bez stresów, a nauka stanie się przyjemnością. Dojdzie do tego, jeżeli Ministerstwo Edukacji Narodowej, zgodnie z wcześniejszymi zapowiedziami, zlikwiduje świadectwa szkolne.

Do tej pory, milionom dzieci świadectwa kojarzyły się z pasem, nie otrzymanym rowerem i zakazem wychodzenia na podwórko. Miliony rodziców, po przyniesieniu przez ich pociechy cenzurek nie takich, jakich by sobie mamusia i tatuś życzyli, wpadało w złość i wyładowywało się na nieletnich. Bilł swoje latorośle pasem i powtarzało w kółko: „Gdyby były same piątki, to kupilibyśmy ci rower, a tak to musisz siedzieć za karę w domu”.

Zachowania te wynikały ze zbyt wygórowanych ambicji wapieniaków względem swojego potomstwa. Nie pozostawiały rzecz jasna bez wpływu na psychikę dzieci. Nie dość, że doznawały cierpienia cielesnych, to jeszcze nie mogły trenować, aby w przyszłości zostać Szurkowskim, a na dodatek były pozbawiane możliwości kontaktu z rówieśnikami.

W ten sposób stawali się egoistami, nie miały okazji dowiedzieć się, skąd biorą się dzieci, nauczyć się palić papierosy, a także zdobywać tężyznę fizyczną przez grę w „gumy” i „zośkę”. Nie ma się więc co dziwić, że wiele z nich zostało później punkami i skinami, albo nawet działaczami partii politycznych.

Teraz jednak wszystko się zmieni. Wracający po zakończeniu roku szkolnego uczeń powie rodzicom, że nie wie jakie ma stopnie, bo ocen się nie wystawia. Wszyscy będą zadowoleni i nie będzie niepotrzebnych nieporozumień.

Myślę, że urzędnikom Ministerstwa Edukacji Narodowej należą się słowa uznania za to, że zajęli się sprawą zniesienia świadectw. Jest to w końcu najważniejszy problem z jakim od lat boryka się nasze szkolnictwo. Nie rozumiem więc głosów mówiących, że w MEN zajmują się pierdolami, kiedy — na przykład — w Bieszczadach dzieci nie dość, że nie tylko nie mają podręczników, to jeszcze głodują i uczą się w nieogrzanych salach. Takie opinie są krzywdzące dla ludzi, którzy zdali sobie sprawę z naszej polskiej zaściankowości i doszli do wniosku, że przestarzały kaganek oświaty trzeba zastąpić czymś nowocześniejszym.

Uważam, że dzieło zapoczątkowane w MEN powinno być kontynuowane i rozszerzone także na inne dziedziny życia. Dla szeroko pojętego dobra społecznego można zlikwidować jeszcze inne świadectwa: świadectwo pracy, świadectwo urodzenia, świadectwo zgonu, świadectwo ślubu, świadectwo szczepeń itd.

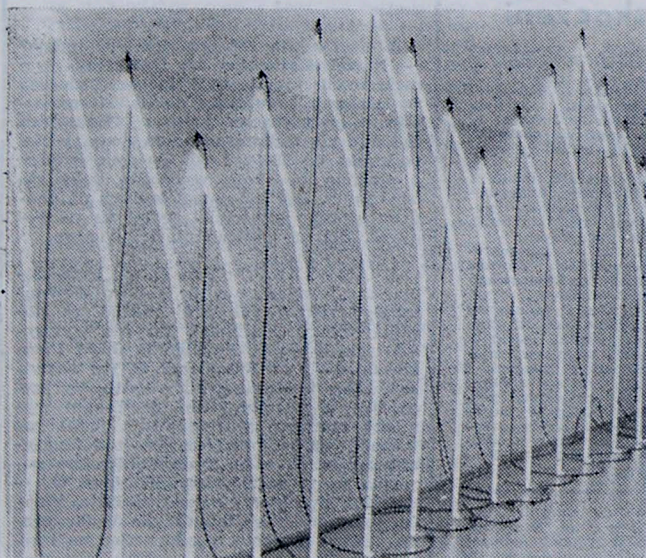
JACEK SZAREK

INSTALACJE

Białostockie Biuro Wystaw Artystycznych, od ubiegłego czwartku prezentuje „Instalacje” Marka Kijewskiego i Zbigniewa Libery. Pierwszy z nich, pokazuje metafizyczny pejzaż

tworzony ze światła, wykorzystując do tego rurki neonowe. Natomiast Zbigniew Libera „ucielesnia” swe myślenie w strukturach plastycznych używając do tego aluminium, pleksiglasu, wplatając w nie video, czy lampę kineskopową.

Zdjęcia ANDRZEJ KOZŁOWSKI



ODDAJ PIENIĄDZE!

Staruszka podeszła do kontaktu, zapaliła światło. Zobaczyła wysokiego mężczyznę. Nie zdążyła go rozpoznać, gdyż niemal natychmiast przekreślił wyłącznik prądu. Poczuli, że ścisną ją za gardło. Drugą ręką chwycił za włosy. Pocałował jej głowę i bił o piec kafelki...

Znali się od dawna. Stąd Czesław D. nie zdziwił się, gdy w kwietniu br. w jego domu we wsi B. niedaleko Goldapi, pojawił się Jerzy M. Nie mieli przed sobą tajemnic. Któregoś dnia Czesław D. wspominał, że przed trzema tygodniami, na prośbę zamieszkałej w tej wsi Marii O., osoby w bardzo podeszłym wieku, kupił i wstawił do drzwi nowy zamek. Jednakże jeden klucz pozostawił u siebie. Dodajmy tu, że w niedawnej przeszłości, Czesław D. był dwukrotnie karany za kradzież.

Klucz do mieszkania Marii O. oraz fakt, że mieszkała ona samotnie zainteresowały Jerzego M. Zdecydował się okraść staruszkę.

Czesław D. bez najmniejszych skrępowań dał mu klucz.

Wybrał się nocą. Ostrożnie otwierał drzwi. Nie spodziewał się, iż mimo późnej pory, Maria O. jeszcze nie śpi. Siedziała przy zgaszonym świetle. Usłyszała, że ktoś wszedł. Podeszła do kontaktu, zapaliła światło. Zobaczyła wysokiego mężczyznę. Nie zdążyła go rozpoznać, gdyż niemal natychmiast przekreślił wyłącznik prądu. Poczuli, że ścisną ją za gardło a drugą ręką chwycił za włosy.

— Gdzie pieniądze? — zapytał. Gdy zaczęła wołać o pomoc, krzyknął, aby przestała, bo ją udusi. Przerazona, wyjęła więc 3,6 mln zł ukryte w stoliku. Wziął je. Zagroził też, że zabije, jeśli

zacznie krzywić i komukolwiek powie o tym, co się stało.

Jeszcze tej samej nocy przyszedł ponownie...

— Nie oddałaś wszystkiego.

Chwycił za gardło, dusił. Wtedy oddała 150 tys. zł. To już było wszystko, co posiadała. Gdy wyszedł, zamknęła drzwi. Bała się zasnąć, ale już nie wyłączała światła. Pojawił się znów. Gorączkowo przeszukiwał szafę i stare walizki. Natrafił na radiomagnetofon; wart był pół miliona złotych. Zabrał i wyszedł.

Po drodze spotkał Czesława D., którego zdziwił widok radiomagnetofonu.

— Skąd go masz?

— Skubałem Marię O. Zabrałem też około trzech milionów złotych, ale zgubiłem — tak brzmiała ponoć odpowiedź.

W dwa dni po napadzie, którego dokonano 4 maja ubr. Maria O. powiadomiła Komendę Rejonową Policji w Goldapi. Roz-

począł się więc poszukiwanie sprawcy. Na liście podejrzanych znalazł się Czesław D. Zaczęto go wypytywać, jak to było z tym kupnem i wstawianiem zamka do drzwi mieszkania staruszki. Potem — czy aby jest pewny, że rzeczywiście oddał wszystkie klucze. Wreszcie, kto ostatnio go odwiedzał, bowiem sąsiedzi widzieli, że miał u siebie gościa, który nagle ulotnił się bez śladu.

Rysopis uzyskany od mieszkańców wsi, wskazywał na Jerzego M. z Bań Mazurskich, odległych o 8 km.

Niestety Jerzy M. zniknął i wyraźnie zaczął unikać policji. Prokurator ogłosił więc list gończy. Po miesiącu Jerzego M. odnaleziono w... Areszcie Śledczym Warszawa-Mokotów. Trafił tam na mocy decyzji prokuratora rejonowego w Piasecznie, jako podejrzany o dokonanie kradzieży.

Jerzy M. utrzymuje, że z napadkiem na Marię O. nie ma nic wspólnego. „Nie miałem z tą babą żadnych kontaktów, bo nie znam tej kobiety...” — napisał w liście do prokuratora.

JERZY KRASS

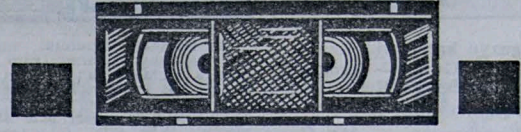
Nowe w TV

Wprowadzenie systemu produkcyjnego w Telewizyjnej Agencji Informacyjnej oraz komputeryzację przekazywania tekstów w TAI zapowiada jej szef, Jarosław Gugała. Innowacje te zostaną wprowadzone od lutego br. Według Gugały, poprawią one jakość telewizyjnej informacji i zmniejszą koszty jej powstawania.

„Wiadomości” i „Teleexpress” zaczną od 1 lutego korzystać ze specjalnie dla nich opracowanego programu komputerowego pod nazwą „Spiegel”. Od miesiąca wykorzystuje go już „Panorama”. Zdaniem Gugały, program ten eliminuje w praktyce papier. Przy pomocy komputera wydawca „ściąga” sobie na monitor poszczególne teksty i układa wg odpowiedniej kolejności, po czym wchodzi one w tzw. teleprompter, czyli czynnik, z którego korzystają prezenterzy — wyjaśnił Gugała. Każda informacja jest także automatycznie archiwizowana.

(P)

KASETY NA WEEKEND



„BYĆ DZIWKĄ”

Liza, kobieta porzucona przez męża i bez realnych środków do życia postanawia sama o siebie zadbać. Wyjeżdża na zachodnie wybrzeże i zostaje prostytutką. Nie jest to jednak Izawa opowieść o biednej kobiecie, która widziała wszystko i robiła wszystko — a dzisiejszego wieczoru opowie prawie wszystko. Prawie wszystko o mężczyznach, prawie wszystko o seksie i życiu, a czego nie opowie Liza, powinniście się państwo domyślać sami. Jej opowieść

jest historią pełną humoru i życiowej mądrości, a zarazem przestroga dla wielu młodych, naiwnych dziewcząt przed obraniem podobnej drogi. Jakkolwiek film zrealizowany został z użyciem dość mocnego słownictwa, ogląda się go przyjemnie. Chyba nigdy przedtem nie zrealizowano tak szczerego i otwartego obrazu o dziewczkach.

Obsada: Theresa Russell, Benjamin Mouton; reżyseria: Ken Russell; dystrybucja: EUROPOL.

„MOTOR PSYCHO”

Młoda zakochana para nastolatków podróżuje do Nowego Jorku pustą autostradą. Frankie i Zoey spotykają na niej punka-motocyklistę, który terroryzuje ich i zmusza do serii gier, w których stawka jest ich życie lub śmierć. Punk znany jest w pobliskiej osadzie jako Billy Badd, maniackalny sadysta, którego właśnie zwolniono z więzienia i przed którym wszyscy w poplochu uciekają. Jednakże Frankie i Zoey

nie mają wyjścia i muszą podjąć z bandytą walkę, w której — jakby się na początku wydawało — nie mają żadnych szans. Jednak fortuna koleś się toczy i kat może stać się ofiarą. Bardzo mocny film akcji, nie do oglądania przed snem.

Obsada: Robert Restaino, Nicola Seixas, Thomas Emery Dennis; reżyseria: Alex Downs; dystrybucja: ARTVISION.

„SCORCHERS”

Nie można wydać dorosłej kobiety za mąż, jeżeli ona pamięć się tego boi, a na dodatek chce do mamusi, której nigdy nie widziała, gdyż umarła przy jej urodzeniu. W nieopowtarzalnym klimacie amerykańskiego południa rozgrywa się zabawna historia, której bohaterkami są: młoda

mężatka, panna młoda i prostytutka. Znakomicie zrealizowana komedia, która umiejętnie splata w całość trzy pozornie niezależne wątki. Obsada: Faye Dunaway, Emily Lloyd, James Earl Jones, Denholm Elliott; reżyseria: David Beard; dystrybucja: BEST FILM.

NASZ KONKURS

Co tydzień film do wygrania

Wszystkie wyżej przedstawione filmy pochodzą z oferty Hurtowni „DANNA”, ul. Legionowa 14/16, tel. 415-390. Hurtownia zaprasza w godzinach 9—17. Hurtownia „DANNA” jest także fundatorem nagrody — kasety wideo z najnowszą propozycją filmową. Aby wziąć udział w jej losowaniu należy na poniższym

kuponie zaznaczyć właściwą odpowiedź, kupon wyciąć, nakleić na kartkę pocztową i do 10 lutego przesłać pod adresem: „Gazeta Współczesna”, 15-950 Białystok, ul. Suraska 1, skr. pocztowa 193. Kupon można też, bez pośrednictwa poczty, wrzucać do złotych skrzynek zawieszonych na budynku redakcji.

KUPON NR 16

Był jednym z najpopularniejszych seriali w polskiej telewizji. Główną rolę kobiecą grała w nim Rebecca Gilling, a opowiadał nie tylko o życiu krokodyli w Australii?

- a) „Sąsiedzi”
- b) „Powrót do Edenu”
- c) „Ptaki ciernistych krzewów”

Nagrodę w konkursie nr 14 wylosował Sławomir Minta z Dojlid Górnych. W filmie „Bodyguard” głów-

nią kobiecą rolę gra Whitney Houston. Nagrodę można odebrać w siedzibie hurtowni „DANNA”.

PAMIĘCI POLEGŁYCH OFICERÓW I POLICJANTÓW

W pamięci naszego narodu pozostały nazwy — **Kozielsk, Starobielski i Ostaszków**. Tam właśnie władze sowieckie umieściły w obozach polskich oficerów i policjantów, więzionych do niewoli bądź aresztowanych lub internowanych we wrześniu 1939 r. Stamtąd wyruszyli „transporty śmierci” m.in. do **Katynia**. Tam w okrutny sposób, strzałem w tył głowy, zostali zamordowani.

Wśród ponad 12 tys. ofiar (niektóre źródła mówią o 15 tys.) było około 200 osób z naszego regionu, m.in. dr kpt. Antoni Latasz, ur. 1903 we wsi Bobrowka (pow. białostocki), starszy przodownik policji **Adam Czołchanski**, ur. 15 grudnia 1908 w Czachach, poczta Kolaki; starszy przodownik policji **Walerian Lapiński** z Białegostoku, starszy posterunkowy policji w Białymstoku — **Władysław Olszewski** (ur. 2 czerwca 1904 r.), ppor. rez. **Józef Bryła**, zam. Grodek i ppor. san. **Wincenty Morawski**, ur. w r. 1891 w pow. torzyńskim. Nie udało się zidentyfikować ciała gen. dyw. **Henryka Minkiewicza**, ur. w r. 1889 w Suwałkach, organizatora i pierwszego dowódcy Korpusu Ochrony Pogranicza, więźnia **Kozielska**, wywiezionego do **Katynia**.

Białostockie środowisko „Rodziny Katyńskiej” pragnie ucz-

cić pamięć ofiar. W niedzielę, 4 kwietnia br. w kościele Św. Wojciecha umieszczona zostanie tablica z napisem:

KATYN — Jak śmierć potężna jest miłość (PNP 8, 6).

Jeńcom **Kozielska, Starobielska i Ostaszkowa**, pomordowanym przez NKWD w r. 1940, którzy Ojczyźnie złożyli ofiarę swej krwi — w hołdzie Rodzina **Katynska** w Białymstoku. Kwiecień 1993.

Przewiduje się również otwarcie wystawy, na której zaprezentowane zostaną, ujawnione niedawno, nieznane do tej pory zdjęcia i dokumenty, a także zaprezentowane przedmioty odnalezione w trakcie prac poszukiwawczych i ekshumacyjnych.

Czynione są również przygotowania do sesji historycznej w kwietniu — miesiącu pamięci narodowej. Do udziału zaproszeni zostaną wybitni naukowcy i historycy, uczestnicy ekshumacji w **Charkowie i Miednoje**.

(h)

LISTY DO REDAKCJI

POMÓŻMY UCZCIĆ PAMIĘĆ

Zwracam się z gorącą prośbą do wszystkich ludzi, którzy chcą wspomóc finansowo budowę skromnego pomnika i kaplicy w miejscowości **Kalety**, rejon **Grodno, Republika Białoruska**. Pragnę poinformować, że we wrześniu 1939 r. w **Kaletach**, parafia **Teolin**, zostało przez Armię Sowiecką rozstrzelanych 38 oficerów i podoficerów Wojska Polskiego. Pochowano ich w lesie obok wsi **Kalety**. W 1990 r. została przeprowadzona ekshumacja zwłok. Zbiórka mogiły przeniesiono na plac obok nie istniejącej kaplicy.

Aby zachować pamięć naszych rodaków, ludność miejscowa zdecydowała postawić skromny pomnik i małą kaplicę na wieczną pamięć tych oficerów i podoficerów.

Wkład miejscowej ludności jest duży, lecz nie wystarczy pieniędzy, aby te zamierzenia mogły być zrealizowane ze względu na ubóstwo ludności. Liczymy na pomoc, a to nam

pomoże zrealizować nasze zamierzenia.

Za okazaną pomoc — Bóg zapłać, będziemy pamiętali w swych modlitwach.

Konto: Wojskowy Rejonowy Zarząd Kwaterekowo-Budowlany w Białym-

stoku NBP O/Białystok 5021-5106-150-1. BUDOWA POMNIKA I KAPLICZY.

Proszę o rzyskokatolickiej parafii p.w. Św. Józefa Kułecwicza w Teolinie, m. Sopotnik, tel. 932-184 ks. **WITOLD ŁOZOWICKI**

POLACY!

Zwraca się do Was rodzina polska mieszkająca w Estonii. W związku z rozpadem ZSRR zaistniała realna możliwość wyjazdu do Polski, swej historycznej i etnicznej Ojczyzny.

W związku z tym, że państwo na razie nie może udzielić pomocy repatriantom, zwracamy się z prośbą do przedsiębiorstw, organizacji i instytucji w Polsce o zapewnienie mieszkania lub udzielenie kredytu na zakup domu lub mieszkania w Polsce.

Mam 40 lat. Ukończyłem studia na Wydziale historycznym Instytutu Pedagogicznego (przypis t. — Wyższa Szkoła Pedagogiczna). 10 lat pełniłem służbę w armii radzieckiej oraz 10 lat pracuję w estońskiej milicji i policji na różnych stanowiskach.

Przed tym ukończyłem technikum (zawód wycuczy — technik — elektromechanik). Jestem gotów wyko-

nywać każdą zaproponowaną mi pracę.

Moja żona ukończyła studia na wydziale filologicznym Instytutu Pedagogicznego (WSP). 20 lat pracuje jako nauczycielka języka rosyjskiego i literatury w szkole średniej.

Moi rodzice i rodzice mojej żony do 1939 roku byli obywatelami polskimi, o co również i my teraz się staramy. Nasz syn (lat 16) i córka (14 lat) uczęszczają do szkoły średniej.

Musimy dodać, że wszyscy mamy jeszcze problemy ze znajomością języka polskiego.

Jeśli zdecydowaliście się nam pomóc, prosimy o informację pod adresem:

Mieczysław Gutowski
EE 2500 Valga
Allika 4-30
Estonia

Z wyrazami szacunku
rodzina Gutowskich

Koniec zasiłków

1.178.559 gospodarstw domowych skorzystało od stycznia do listopada ub.r. z zasiłków mieszkaniowych. Łączna kwota wypłaconych w tym okresie zasiłków wyniosła ok. 1,5 bln zł. Projekt tegorocznego budżetu nie przewiduje wypłacania zasiłków mieszkaniowych — poinformował 26 bm. PAP rzecznik prasowy ministra pracy, **Rafał Szymczak**.

„Ośrodki Pomocy Społecznej zostały zawiadomione w grudniu o konieczności wstrzymania wypłat tych zasiłków od początku br. Od stycznia zasiłki mieszkaniowe nie są wypłacane. Obecnie zasiłek z pomocy społecznej mogą dostać tylko te osoby, u których dochód na członka rodziny nie przekracza najniższej emerytury” — powiedział **Szymczak**. (P)

TO TWOJE RADIO



UKF 72,8 MHz
72,68 MHz
15 - 328 BIAŁYSTOK
UL. ŚWIERKOWA 1
TEL. 260-51
TEL./FAX 274-23

POLSKIE RADIO BIAŁYSTOK

OGŁOSZENIA TEL. 266 80
REKLAMY TEL. 266 89

usługi

CINQUECENTO 900 sprzedam, 615-048, g 1764-1

SPRZEDAM wartburga (1977) po remoncie. Kozłowski Eugeniusz, Trzcielanie (woj. łomżyński).

SPRZEDAM mercedes 207 D (1987), renault TRAFIC (1989). Sokołka 29-08, g 1777-0

ALARMY — 513-731, g 1378-0

ALARMY, autoalarmy, KOMBIT 414-876, g 962-0

LODÓWKI, zamrażarki — naprawy gwarancyjne, odpłatne — dwuletnie gwarancje: 75-11-45.

AUTOMATYCZNE pralki naprawiam, 522-740, g 11428-0

AUTOMATYCZNE pralki — naprawa, 755-613, g 1754-0

OKLEINOWANIE drzwi, dorabianie luków, sosna, jesion, obudowywanie futry, 431-301, g 1790-0

MONTAŻ drzwi dodatkowych drewnianych filonowych, tel. 231-46, g 1393-0

PIECZATKI „PIK”, Białystok, ul. Malmieda 35, tel. 436-593.

PIECZATKI „PIK”, Białystok, ul. Św. Rocha 13/15, lok. 15, tel. 271-00 wewn. 110.

PIECZATKI „PIK”, Białystok, ul. Legionowa 9/1, I piętro, lokal 119, gw 350-00

◆ Przedsiębiorstwo Prywatne zatrudni mężczyznę na stanowisko kierownika produkcji. Wymagania: wiek do 45 lat, minimum 5 lat pracy w branży spożywczej, umiejętność organizacji i zarządzania, wynagrodzenie do uzgodnienia, tel. 237-34.

◆ Stołówka przy MPK w Białymstoku zatrudni ciastkarka. Składowa 11, tel. 23-603.

◆ Mieszkańca Płowozman zatrudni sześciana działu marketingu ze znajomością prawa handlowego. Tel. 76-10-76, 76-11-16.

◆ Szwaczki z praktyką potrzebne od zaraz. Białystok, tel. 762-723.

◆ Zakład Cukierniczy — Jan Kordecki. Zatrudnię cukiernika i ucznia. Białystok, ul. Św. M. Kołbe 58, tel. 752-890.

◆ Przedsiębiorstwo Produkcji Handlowe Siódemka zatrudni szwaczki. Produkcja na eksport. Białystok, ul. Częstochowska 14/2, tel. 52-44-63.

◆ AMDY zatrudni elektronicznie wykształconym średnim lub wyższym ze znajomością j. angielskiego lub niemieckiego, tel. 755-916, 755-996.

PIECZATKI „RB” dzisiaj zamawiasz do 50dz. 11, dzisiaj odbierasz. Wizytówki, druki firmowe, Mielkiewicza 44a, 32-33-06.

ZALUZJE 98.000/m — „ZALMAL” Łomża 21-00, g 1588-1

DEZYNEKCYJA 410-590, g 1621-0

DEZYNEKCYJA 412-877, g 1252-0

DEZYNEKCYJA 412-877, g 1571-0

CZYSZCZENIE dywanów, 61-44-45, g 1582-00

SCINANIE drzew 512-735, g 11335-00

BOAZERIA, mozaika, wytwarzanie, układanie, 51-90-78, g 1792-1

WYKOPY koparka kotłowa, pojemność łyżki 0,3 m sześć, tel. 618-335, g 1788-1

PRZYJMĘ zlecenia na prowadzenie ksiąg przychodów i rozchodów. Białystok, tel. 523-229 po 18.00, g 1775-1

samochody

FIATY 126p za gotówkę i na raty. Automobklub Podlaski, ul. Braniciego 19, tel. 327-685.

NYSY, POLONEZY — Caro i Trucki w leasingu i na raty. SPECTRUM Białystok, ul. Zwycięstwa 26, tel. 511-297.

POLONEZY z bonifikata, F 126p. Cinquecento za gotówkę i na raty w Salonie Samochodowym „KONRYS” Białystok, ul. Wierzbowa 8, 511-826, ul. Zwycięstwa 8 F, tel. 51-63-64. PZM Sieniatische, ul. Kościuszki 11, tel. 552-334. Motel Augustowa, ul. Mazurska 4, tel. 28-67, 28-68.

k 224-0

NOWA atrakcyjna sprzedaż polonezów „CARO”, 511-262, g 1568-0

ZNAKOWANIE pojazdów przed kradzieżą również u Ciebie! 511-262, g 1568-0

AUTOHANDEL „FUTURA”, WARTA, Wysokiego 20, g 1260-0

SPRZEDAM fiata 126p (1988). Grajewo, tel. 34-43, g 1071-1

SPRZEDAM VW Jetta 1,3 b (1985). Tel. Łomża 36-77, g 1068-1

SPRZEDAM Jeleza 315 M.E. Łomża, tel. 51-33, g 1064-1

WARTBURG 1,3 — kupię, 325-323, g 1789-0

PRZEDPLATE sprzedam, Grajewo, tel. 33-79, p 21-1



Dzienniki: 5.00, 5.30, 6.00, 6.30, 7.10, 7.30, 8.00, 8.30, 9.00, 10.00, 11.00, 12.00, 13.00, 14.00, 16.00, 17.00, 19.00, 20.00, 21.00, 23.00, 1.55.

5.00 Kurier Poranny - A. Jarosz; 5.15 Głos Ameryki dla Radio Białystok; 5.45 Lekcja języka francuskiego; 7.00 Dziennik BBC; 8.30 Tu Twoje Radio - B. Cirkus; 9.45 Powieść - John Jakes - „Północ, Południe”; 10.15 Felieton St. Poznańskiego; 11.50 Muzyka dla Ciebie; 14.05 Magazyn Kresowy - opr. T. Haladyja; 14.55 Lekcja języka francuskiego; 15.00 Powroty - prow. J. Bałtyk; 16.00 Regionalna Popołudniowa Radowa; 16.15 Zadrwoń do nas - 230-70 - L. Marek; 18.00 Kalendarz dnia BBC; 18.15 Wawel w Bohonikach aud. St. Pulnara; 18.30 Litewski Magazyn Radowy; 18.45 Pod znakiem Pogoni - W. Prochowicz; 19.05 Wieczorny Koncert; 21.05 American Country Countdown - prow. K. Pacuda; 22.00 Światowy serwis BBC; 22.30 Lekcja języka francuskiego; 22.35 Cały ten Jazz - aud. J. Pajępa; 23.05 Nocna Orkiestra Radia Białystok - prow. J. Bałtyk „Czad sprzed lat”



PROGRAM I

Wiadomości: 0.05, 2.00, 3.00, 4.00, 5.00, 6.00, 9.00, 10.00, 11.00, 13.00, 14.00, 15.00, 17.00, 18.00, 20.00, 21.00, 22.00; 0.10 Muzyka nocą; 5.07 Niezapomniane melodie; 5.29 Poranne rozmaitości; 6.00 Czwórka; 6.30 Radio Biznes; 9.00 Czwórka pory roku; 10.30 Lektury z Jedyńki; 10.40 Posenki z Kabaretu Ogi Lipińskiego; 10.50 Nowości muzyczne; 11.30 Szkoła gadać; 11.50 Przeboje MUZYCZNEJ JEDYŃKI; 12.05 Z kraju i ze świata - mag.; 12.25 Przeboje MUZYCZNEJ JEDYŃKI; 12.30 Bez tytułu; 12.40 Radio kierowców; 13.08 Muzyka świata; 13.15 Rolnicza antena; 13.35 Bel canto dla wszystkich; 14.10 Czas dla felietonisty; 14.13 MUZYCZNA JEDYŃKA - mag.; 15.04 Notatnik kulturalny; 16.00 Dziennik popołudniowy; 16.10 Aktualności; 16.45 Z archiwum MUZYCZNEJ JEDYŃKI; 17.03 System; 17.15 Dziennik Radia Watykańskiego; 17.30 Przeboje non stop; 18.05 Echo - aud. słown.-muz.; 18.40 Lekcja jęz. angielskiego; 18.55 Przeboje MUZYCZNEJ JEDYŃKI; 19.00 Z kraju i ze świata - mag.; 19.30 Radio dzieciom; 20.10 Lekcja „Special English”; 20.20 Wszystko jest poezją; 20.25 Koncert żywych; 20.45 Lektury Jedyńki; 21.08 Kronika sportowa; 21.30 Teatr Polskiego Radia; „Przeka Radostasia chyba nie”; 22.05 Rozważania; 22.15 Zatrzymane w czasie; 23.00 Dziennik wieczorny - wydarzenia; 23.30 Historia kabaretu; 23.55 Myśli pod koniec dnia

PROGRAM III

Serwis Trójki co godzinę; 5.00 Zapraszamy do Trójki; 6.15 Lekcja jęz. angielskiego; 6.31 Lokalny informator radiowy; 7.31 Lokalny informator radiowy; 7.45 Informacje sportowe; 8.15 Czy mówisz po polsku?; 8.30 Business News; 9.05 Przed południem; 9.30 PPR - Poranna Porcja Rozrywkowa; 9.30 Codzienny informator ekonomiczny; 10.05 PPR - Przedpołudniowa Porcja Rozrywkowa; 10.30 CIK - Codzienny Informator Kulturalny; 11.05

TEATR

Teatr Dramatyczny im. A. Węgielki w Białymstoku - „Jacek i Piasek” (MDK, ul. Warszawska), godz. 9

Białostocki Teatr Lalek - „Niech żyje św. Mikołaj” godz. 10

Teatr Szkolny PWST, ul. Sienkiewicza 14 - „CAPRICIOS” („Kaprysy”) widowiskowo pantomimiczne (choreodram) wg rysunków Goyi, scenariusz Bohdan Głuszczyk, godz. 19, przedstawienie promocyjne - wstęp wolny Spektakl wyłącznie dla widzów dorosłych

Galeria Białostockiego Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych, ul. Warszawska 25, czynna od wtorku do

Policja - tel. 997
Straż Pożarna - tel. 998
Pogotowie Elektryczne - tel. 991
Pogotowie Gazowe - tel. 992
Pogotowie Techniczne Wodociągów - tel. 994
Informacja o usługach - tel. 75-23-33

SŁUŻBA ZDROWIA W BIAŁYMSTOKU

Pogotowie Ratunkowe, ul. Poleska 88, tel. biura wezwania 990, 999, 524-192, Informacja Pogotowia tel. 22-222

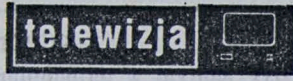
Ambulatorium Pogotowia, ul. Poleska 89

- Pediatria - czynne w dni robocze w godz. 19-7, w wolne soboty w godz. 15-7, w niedziele i święta w godz. 7-7.

- Internistyczne - czynne codziennie przez całą dobę

- Stomatologiczne - czynne w dni robocze w godz. 19-7, w wolne soboty w godz. 15-7, w niedziele i święta w godz. 7-7.

Puls Trójki - Twarze polityki; 12.05 W tonacji Trójki; 13.10 Tom Robbins „I kowbojki mogą marzyć”; 13.20 Powtórka z rozrywki; 13.50 Odkurzane przeboje; 14.05 Zimowa canzoneta; 14.30 Henryk Grynberg „Życie ideologiczne”; 15.05 BRUM; 16.00 Zapraszamy do Trójki; 18.10 Informacje sportowe; 19.05 Trójka Bis; 19.08 Nasz felietonista; 19.18 Siedzieli z prawej; 19.36 Bielszy odcień bluesa; 20.10 Spotkania o zroku; 20.15 Jazz przed 1968 rokiem; 21.05 Książki Tadeusza Fedorowicza „Drogi Opatrzności”; 21.15 Fermata - mag. publ. muz.; 22.05 Informacje sportowe; 22.07 Dawne, zabawne; 22.15 Siedzieli z prawej; 22.45 Muzyka dla zmęczonych; 23.00 To był dzień; 23.25 Klub folkowy; 23.35 Czas poetów; 23.45 Miles Davis; Autobiografia; 0.05 Trójka pod księżycem.



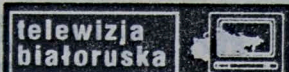
PROGRAM I

8.00 Dzień dobry - poranny magazyn rozmaitości
9.00 Wiadomości
9.10 Mama i ja - program dla najmłodszych
9.25 Domowe przedszkole
9.50 Porozmawiajmy o dzieciach
10.00 „Kojak” - serial krym. prod. USA
10.50 Listy w butelce - Sładami Kolumba - film dok. Krzysztofa Baranowskiego
11.15 Sto lat - magazyn ubezpieczeń społecznych
11.30 Bellona - wojskowy magazyn wydawniczy
12.00 Wiadomości
12.10 Program dnia
12.15-16.00 Telewizja Edukacyjna
12.15 Magazyn notowań - Rozród koni i wychów źrebiąt - Ach, te konie...
12.50 „Podwodna odyseja ekipy Kapitana Cousteau” - „Wieloryb, który śpiewa” - serial dok. prod. franc.
13.45 Z Kolumbem po przygodę
14.10 Trzydzieści na pięćdziesiąt - Wiosna, lato
14.35 Zwierzęta świata - „Na ścieżkach życia” - „Rozmowy z obcym” - serial przyrodniczy prod. ang.
15.30 Przez lądy i morza: Tajemnice Syriusza - Dogonowie
16.00 Program dnia
16.05 Dla dzieci Interferie oraz film prod. ang. z serii „Kroniki Narni” - „Srebrne krzesło”
16.50 Muzyczna Jedyńka
17.00 Teleexpress
17.20 „Dzień za dniem” - serial obyczajowy prod. USA

18.10 Magazyn katolicki
18.45 „Zulu Gula” - program satyryczny Tadeusza Rossa
19.00 Tęczowy Mini-Box
19.10 Wieczorynka - „Miś Colargol”
19.30 Wiadomości
20.10 „Kojak” - serial kryminalny prod. USA
21.05 Tylko w Jedyńce
22.15 Hotel „Patria” - recital Jacka Skubikowskiego
22.45 Wiadomości
23.00 Muzyczna Jedyńka
23.10 Reporter - magazyn
23.45 Język włoski dla początkujących.

PROGRAM 2

8.00 Panorama
8.10 Program lokalny
8.40 „Nowe przygody He-Mana” - serial anim. prod. USA
9.10 „Pokolenia” - serial prod. USA
9.35 Świat kobiet - magazyn
10.00 Gwiazdy wytwórni płytowej Stax, cz. 2
11.00-12.00 Halo ferie
11.00 „Opowieści Kapitana Misia” - serial anim. dla dzieci
11.05 „Zadziwiający świat zwierząt” - „Obserwacje małych sikorek bogatek” - serial przyrodniczy prod. ang.
11.20 „Opowieści Kapitana Misia” - serial anim. dla dzieci
11.30 Stragan z rymami
12.25 Powitanie
16.30 Panorama
16.40 Język angielski w nauce i technice
16.55 „Nowe przygody He-Mana” - serial anim. prod. USA
17.20 W cieniu Kremla - „Quo vadis Rosjo?” - reportaż Haliny Aczkasowej
17.50 Rozmowy o Rzecznynie polskiej Aleksandra Malachowskiego
18.00 Program lokalny
18.35 „Pokolenia” - serial prod. USA
18.55 Europuzzle - Teledysk-zagadka
19.00 Teatr Sensacji: Raymond Chandler „Błiskie serca”
20.00 „Znaczone karty Konstancji Mozart” - film muzyczny prod. austriacko-niemieckiej (dokum. fabularyzowany)
21.00 Panorama
21.30 Sport
21.45 Koło fortuny - teletur-niej
22.15 „Ryzykowny plan” - film fab. prod. niem.
24.00 Panorama



7.00 Poranek Republiki; 7.15 „Portret napisany głosami”, film - koncert; 8.15 „Macocho” - film telewizyjny; 9.35 Piłka nożna Mecz o puchar WNP: Dynamo Mińsk - Regar Tursunzade, II część; 10.20 Szkic filmowy; 10.30 Film fabularny; 12.15 „Hecna”; 12.30 Wiadomości; 12.40 Film - koncert; 13.10 Film fabularny; 15.30 Telewizja - szkoła. Literatura białostocka dla klasy IX; 16.00 Film krótkometrażowy; 17.00 „Winowajcy bez winy” - ofiary stalnowskich repressji; 17.30 Wiadomości BBC; 18.00 Wiadomości z Obwodu Grodzieńskiego; 18.10 „Proszę przeczytać mój list.”; 19.15 Szkic filmowy; 19.25 Wiadomości o działalności Rady Ministrów Republiki Białorusi; 19.40 Kolsanka; 20.00 Panorama; 20.30 „Macocho” - film fabularny; 21.20 Obrada Rady Najwyższej Republiki Białorusi. Na zakończenie transmisji - Wiadomości i komentarz, film fabularny.



RTL TELEVISION

9.00 Dr med. Marcus Welby; 10.00 Bogactwo i piękno; 10.30 Gorące ceny; 11.00 Ryzykowne! 11.30 Pojedynki rodzinny; 12.00 Punkt 12 - mag.; 12.30 Życie jest gra; 13.20 Klan z Kalifornii; 14.15 Historia Springfieldów; 15.00 Morderstwo jest jej hobby; 16.00 Hans Meiser - show; 17.00 Kto jest tu szefem?; 17.30 Strasznie miła rodzinka; 18.00 Elf '99 - mag.; 18.45 Wiadomości; 19.15 Explosiv - mag.; 19.45 Dobre i złe czasy; 20.15 Augenzeugen Video; 22.00 Jak prosię?!; 23.00 The Presidio - film krym. USA (1987); 1.10 Strasznie miła rodzinka; 1.45 Kto jest tu szefem? 2.15 Hans Meiser; 3.10 Explosiv - mag.; 3.40 Morderstwo jest jej hobby; 4.35 Dobre i złe czasy; 5.10 Elf '99.

GIEŁDA PRACY

◆ Młody mężczyzna z wykształceniem wyższym, dyspozycyjny poszukuje pracy, tel. Bielsk Podlaski 26-10.
◆ Młoda z wykształceniem wyższym prawniczym przebywająca na urlopie wychowawczym podejmie pracę chałupniczą lub inną w godzinach popołudniowych. Tel. 323-371.
◆ Zatrudnię operatora pucmajstra (mixokreta), tel. 267-02.
◆ Uczelwa dziewczyna z doświadczeniem w handlu poszukuje pracy, tel. 431-567.
◆ Posiadam samochód dostawczy - podejmij pracę w piekarni - rozwożenie pieczywa, tel. 431-567.
◆ Posiadam samochód towarowo-osobowy, wykształcenie średnie, aktualna książeczka zdrowia, tel. 331-183 po 16.00.
◆ Mężczyzna i kobieta w średnim wieku (fryzjer i plastyczka) podejmą pilnie pracę niekoniciecznie w zawodzie, tel. grzechnik 75-12-83 (po godz. 17.00). Białystok, ul. Fabryczna 24 m 137.

MTV

7.00 Awake on the Wildside - Rebecca de Ruvo; 10.00 VJ Kristiane Backer; 13.00 VJ Simone; 16.00 MTV's Greatest Hits - Paul King; 17.00 Coca-Cola Report - VJ Kristiane Backer; 17.15 MTV at the Movies - Pip Dann; 17.30 MTV News at Night; 17.45 3 from 1; 18.00 Dance - VJ Simone; 18.30 MTV Prime; 20.00 DJ MTV; 21.00 MTV's Most Wanted; 22.00 MTV's Greatest Hits; 23.00 The MTV Coca-Cola Report; 23.15 MTV at the Movies - Pip Dann; 23.30 MTV News at Night; 23.45 3 From 1; 0.00 VJ Kristiane Backer; 3.00 Yo! MTV Raps Today; 3.30 Night Videos.

PRO 7

8.25 Hart aber herzlich (powt.); 9.15 Kolt na wszelki wypadek (powt.); 10.10 Perry Mason (powt.); 11.50 Ulice San Francisco (powt.); 12.45 Bill Cosby Show (powt.); 13.15 Vegas (serial) 14.05 Outland - Planeta wyklętych (powt.); 15.50 Hart aber herzlich (serial); 16.45 Trick 7; 18.35 Bill Cosby Show; 19.05 Ulice San Francisco (serial); 20.15 Wiatr i law (film przyz.); USA 1974; 22.30 T.J. Hooker (serial); 23.25 Wiatr śmierci wieje cicho (western USA 1971); 1.30-1.45 Filmy powt.

SCREENSPORT

8.00 Surfing; 9.30 Wyścigi samochodowe na lodzie; 9.00 Mistrzostwa Europy w hokeju halowym; 10.00 Kregle; 11.00 Squash; 12.00 Narty wodne; 12.30 Koszykówka; Portland - Utah; 14.30 Wyścigi samochodów terenowych; 15.00 Snooker; Wattana - O'Sullivan (liga europejska); 17.00 Wyścigi monster trucks; 17.30 Squash; 18.30 „Longitude”; 19.00 „Sport i przygoda”; 19.30 Raid Parvz - Dakar; 21.30 Liga holenderska; 22.00 Liga hiszpańska; 23.00 Liga francuska; 23.30 Hokej; mecz NHL; 1.30 Liga francuska.

EUROSPORT

9.00 Aerobik; 9.30 Jazda figurowa na lodzie; 11.30 Aerobik; 2.00 Koszykówka amerykańska; 13.30 Euroforn; 14.00 Bilard amerykański; 15.00 Hokej na lodzie; 16.00 Wyścigi motocyklowe na lodzie; 19.00 Magazyn narciarski; 20.00 Koszykówka; 21.30 Wiadomości sportowe; 22.00 Piłka nożna; 23.30 Kick-boks; 0.30 Wiadomości sportowe.

KINA W WOJEWÓDZTWACH:

BIAŁOSTOCKIM

Bielsk Podlaski „Znicz” - „Cocoon” (USA, I 15).
Drohiczyn „Daniel” - „Rykoszet” (USA, I 18), „300 mil do nieba” (pol. I 15).
Siemiatyże „Chlebry” - „Nico” (USA, I 18).

ŁOMŻYNSKIM

Ciechanowiec „Meteor” - „Kick-boxer” (USA, I 15).

W DNIU 28.I.1993 R.

CHIRURGIA, REANIMACJA KARDIOLOGICZNA, WENETRIZYJNA, LARYNGOLOGICZNA, OKULISTYKA, NEUROLOGIA, ZAKAZNY DZIECIĘCY - Woj. Szpital Zespolony im. J. Śniadeckiego, ul. M. Skłodowskiej-Curie 26, tel. 216-21 do 26 i 270-41.

POŁOŻNICTWO - Państwowy Szpital Kliniczny im. J. Sztachelskiego, ul. M. Skłodowskiej-Curie 24, tel. 224-31 do 39 i 236-13 do 16

ODDZIAŁ GRUŹLICY - Specjalistyczny P/Gruźlicy ZOZ, ul. Warszawska 18, tel. 412-952.

W ŁOMŻY

Pogotowie Ratunkowe - tel. 999 oraz 38-55

Pogotowie Chirurgiczne - Szosa Zambrowska 1/27 - czynne całą dobę

Wysokie Mazowieckie „Wars” - „Kevin - sam w domu” (USA, I 12).

SUWALSKIM

Suwałki „Bałtyk” - „Za wcześniej umierać” (USA, I 15).

Augustów „Iskra” - „Hot Shots” (USA, I 12).

Bemowo Piskie „Wrzoś” - „Wirujący sex” (USA, I 15).

Głębokie „Fala” - „Huragan ognia” (USA, I 15).

Woj. Szpital Zespolony, ul. M. Skłodowskiej-Curie 1, tel. 24-01.

Apteka (ostry dyżur), ul. Giełczyńska 1, tel. 32-44.

W SUWALKACH

Pogotowie Ratunkowe - tel. 999. Woj. Szpital Zespolony, ul. Gwardii Ludowej 60, tel. 62-546

Apteka (ostry dyżur), ul. Kościuszki 78, tel. 49-24.

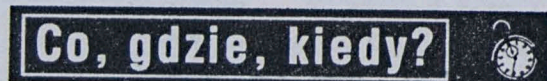
TELEFONY ZAUFANIA

Białystok - Komitet Ochrony Praw Dziecka, tel. 322-322, czynne w wtorki i piątki w godz. 16-18

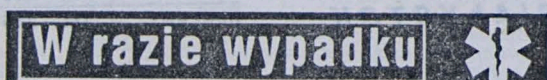
Białystok - tel. 988, czynny codziennie w godz. 16-22

Łomża - tel. 988, czynny w poniedziałki, środy i piątki w godz. 16.30-21.30

Suwałki - tel. 49-41, czynny codziennie w godz. 16-7.



piątku w godz. 13-17 Wystawa popienerowa czynna do 12 lutego br
rzy” (USA, I 15) godz. 15.30, 17.30, 19.30.
„Forum” 10.30 „Hook” (USA, I 12), godz. 10.30 „Kevin - sam w domu” (USA, I 12), godz. 13 „Moje własne Idaho” (USA, I 18), godz. 15.30, 19.30 „Kontrakt rysownika” (ang. I 15), godz. 17.30
„Svrena” „Universal Soldier” (USA, I 12), godz. 11, 13, 16, 18, 20.



Gabinety zabiegowe:
- Internistyczny dla dorosłych - czynny codziennie przez całą dobę
- Gabinet dla dzieci czynny w dni robocze w godz. 19-7, w wolne soboty w godz. 15-7, w niedziele i święta 7-7.
Ambulatorium Chirurgiczne dla dorosłych - ul. I. Białówny 11, tel. 240-41.
Ambulatorium Chirurgii Dziecięcej, ul. Wołodyjowskiego 3a
„Hospicjum” Punkt Konsultacyjny Towarzystwa Przyjaciół Chorych, ul. Świętojańska 1c, tel. 415-607 - czynny w poniedziałki i czwartki w godz. 15-17.
APTEKA (ostry dyżur) ul. Suraska 2.
Szpital Onkologiczny, ul. Ogrodowa 12, tel. 327-100





Skaczą młodzi *hoc, hoc, hoc*,
doradzi tu, tu, tu,
starszycy *cup, cup, cup*
Będą wszyscy weseli
jako w niebie anieli,
widzieliśmy cud, cud, cud.

Trzy panie w złotych koronach i mundurach, zdobionych pasami z błyszczącymi gwiazdkami, trzaskają ogniste szablami. To **Jantna Kossakowska** — kierowniczka zespołu i domu kultury, przy którym działają oraz **Teresa Łapińska** i **Marianna Łapińska**. Cały zespół liczy 11 kobiet.

Kto mówi, że na wsi zanikło życie kulturalne, że zamykane są kluby i świetlice, że nic się nie dzieje, powinien był przyjechać na Wojewódzkie Spotkanie Kolędnicze do Narwi, zwołane po raz trzynasty przez Wojewódzki Ośrodek Animacji Kultury w Białymstoku. Cóż to było za kołędowanie! „Narwianki” z kozą („gdzie koza była, tam wódkę pila”). „Długoleczanki” z szopką. Obrzędy jak z Kolberga. Herody, śmierci z kosą, anieli, żydzi i cyganki. Pastorałki po kilkadziesiąt zwrotek. Stare, piękne kolędy.

Panie zdecydowanie wiodły prym w występach. Na 31 zespołów 16 już z nazwy było kobiecych! („Kaliniki”, „Borowianki”, „Zastoczniki”). Na 254 wykonawców: 140 kobiet, 65 dzieci i młodzieży, 49 mężczyzn.

Nie można więc nie wspomnieć choćby o „Herodach” z Koplana (same chłopcy) i bardzie Grygoruku z Trześcianki, z piękną, jak zawsze, gwiazdą. Jego prace są w zbiorach muzeum etnograficznego w Toruniu i Białymstoku.

„Za kolędy dziękujemy, zdrowia, szczęścia winszujemy, na ten Nowy Rok!”, „Mnogą ją lieta” — śpiewały zespoły.

ANIELA ŁABANOW

„Odejdź!” — mówi muzułmańskiej żonie mąż. Jeśli się zdenerwuje, powtarza to trzy razy. I ma żonę z głowy, bowiem kobieta musi wtedy opuścić jego dom tak, jak stoi. Dlatego też kobiety Orientu są obwieszane złotymi bransoletkami i złotymi kółkami na nogach. To ich rezerwa na czarną godzinę.

Kochaj mnie brylantowo

U nas również jeszcze parę lat temu traktowaliśmy złoto jako środek najpewniejszego gromadzenia oszczędności. Pieniądz traci na wartości, brylanty otrą każde lzy — mawiano niegdyś. Być może, w odniesieniu do brylantów czystej wody, za które trzeba płacić dziesiątki milionów, jest to i dziś prawda. Natomiast z pewnością nie warto traktować jako rezerwy zwykłych złotych wyrobów. Są one stonkownie, w porównaniu do innych dóbr, wręcz tanie. A w razie potrzeby sprzedaż pierścienia czy łańcuszka, jeśli nie jest to stary czy oryginalny wyrob, może napotkać spore trudności.

Właściwie teraz, gdy gram złota w wyrobie kosztuje 200-300 tys., kobiety z pewnym zasobem gotówki mogłyby nieźle zaopatrzyć swoje kuferki ze skarbami. Ale — uwaga! Złoto jest niemodne! Kto chce rzeczywiście błyszczeć, kupuje imitacje. Sztuczna biżuteria, niegdyś wysmiewana jako symbol biedy i prowincjonalizmu, od kilku lat jest nieustannie w modzie. Jest zwykle tańsza niż złote wyroby, a choć szybko ulega zniszczeniu, bo pozłotka się ściera w ciągu sezonu, to pozwala tym samym nadszyci za modą. Prawdziwej kolii nikt nie wyrzuci, a taką sztuczną możemy, po osiągnięciu pewnego stopnia zużycia, podarować dziecku na zabawę w przedszkolu.

Co jest modne? Delikatne kolie, perły we wszelkiej postaci, duże kolczyki. Natomiast przestęgam, że uwieszenie się jak choinka już z modą wzięło. Kto lubi raz w roku, w karnawale, tak się przystroić, to oczywiście może, ale zdając sobie sprawę, że nie jest to postępowanie, stawiające nas w szeregu modnych dam. Prawie złote kolczyki kosztują od 20-30 tys. do 100 tys. za niebrzydkie wzory. Oczywiście możemy pójść do salonu Diora i za pozłacane klipsy wyłożyć i 3 mln zł, ale nie wiem, czy dla „zażycia” przyjaciółek warto się aż tak poświęcać. Komplet składający się z naszyjnika, klipsów i bransoletki oferuje Dior za około 4 mln, są też w sprzedaży duże klipsy, ozdabiane sztucznymi brylantkami. Wyglądają na dobrze uczesanej kobiecie bardzo efek-

tywne. Z drugiej jednak strony należy zdać sobie sprawę, że nie każdy się pozna, iż mamy na sobie Diora, a nie zestaw z Domu Towarowego za 300 tys. No i jeśli dodamy do tego, że naszyjnik z prawdziwego kruszcu jest... tańszy niż ten sztuczny od renomowanego producenta, to robi się jakoś niewygodnie. Czyżby wciąż pokutowało w nas przekonanie, że co prawdziwe złoto, to prawdziwe?

A prawdziwe ozdoby są stosunkowo niedrogie. Za niespełna 300 tys. można kupić króciutki złoty łańcuszek na szyję (na rękę są odpowiednio tańsze), mieniący się oryginalnym spłotem. Długi, dość solidny łańcuszek można nabyć za 2-3 mln. Przeciętne, medalikowe, ale o nieco ciekawszej konstrukcji, wyciągają z portfela około 1,5 mln zł. Pierścienie są przeciętnie w cenie 400-700 tys., choć można znaleźć i takie za niecałe 300 tys., jak również pierścienie z brylantkami za 20-30 mln (i więcej, zależnie od klasy brylantów). I choćbyśmy nie wiadomo co opowiadały, która z nas nie marzy w skrytości ducha, by najdroższy mężczyzna kochał nas właśnie brylantowo? Wystarczy mu na to niespełna 3 mln, bo za tyle właśnie widziałam złote kolczyki z brylantowymi rączkami. Cóż, od zwykłego męża trudno wymagać pierścienia za równowartość całorocznego średniego wynagrodzenia. Muszą wystarczyć kolczyki.

Sztuczne, wystrzałowe błyskotki dobre są na bal czy jakiejś wyjście. Na co dzień kobiety lubią srebro. Modne są długie, grube łańcuszki, które można kupić za 1-1,5 mln. Nadal triumfy święci biżuteria z krzemem — piękne bransoletki kosztują 300-600 tys., kolczyki około 200 tys. Droższe jest srebro z malachitami, ale za to dość oryginalne. Komplet najskromniejszy, biżuterii z zielonymi kamieniami kosztuje 1,6 mln zł, a najdroższy, jaki widziałam — niespełna 4 mln. Tradycjonalistki mogą kupić wciąż piękną, elegancką srebrną biżuterię z bursztynami. Za milion można mieć kolczyki, bransoletkę, naszyjnik i pierścionek. Miłych zakupów!

STEFANIA SAWICKA



PLOTKI

SKÓRKA NIE WARTA WYPRAWKI

Niektórych osób nic nie jest w stanie nauczyć, mimo cudzych doświadczeń. Taka niby nad podziw bystra Joan Collins (w „Dynastii” babcia Alexis jako żona Dextera, który mógł być jej synem) z pełnym zaufaniem poślubiła Petera Holma, muzyka rockowego wierzając, iż został zniewolony jej urodą. Ukochany w chwili ślubu liczył sobie wiosen 43, natomiast jego wybranka — drobniadek — 59. Niestety, w ciągu roku okazało się, że zainteresowania Piotrusia dotyczyły panienek poza małżeńską sypialnią oraz... fortuny żony, którą zdołał w krótkim czasie uszczuplić (fortunę, chociaż żonę za zgrzyoty uszczuplił on 2 miliony dolarów. Do tej sumy jako odszkodowanie dla Petera po rozwodzie, Joan dołożyła jeszcze około 200 tys. dolarów, kupując sobie w ten sposób wolność. Czy rozum też?

MIŁOŚĆ NA KILOGRAMY

Obrazek drugi. Również babcia Joan Collins, wciąż jeszcze piękna Elizabeth Taylor (zwłaszcza po kuracjach odchudzającej i odwykowej) od pewnego czasu jest żoną pewnego playboya (też po odwykowie) niejakiego Larry'ego Fortensky'ego, czterdziestolatka. Odchudzanie nie na wiele się zdało, bowiem dawna wiotka filmowa „Kleopatra” waży obecnie o 15 kg więcej niż w dniu swojego ostatniego ślubu. Jak dotąd, „puszysta” Liz nie obawia się o swój związek. — Larry kocha każdy mój nowy kilogram. — twierdzi aktorka. Polskie przysłowie mówi: Kochane go ciała nigdy nie jest za dużo.

UKOCHANA PANA JANA

Przeżyła go już o przeszło ćwierć wieku i nadal jest w doskonałej kondycji. On — to zmarły w 1966 roku, wspaniały śpiewak rodem z Sosnowca, Jan Kiepura. Ona — jego żona i partnerka na planie filmowym, z pochodzenia Węgierka, Marta Eggerth. W 1939 roku zamieszkała w USA. Kiedy pani Marta miała 38 lat, urodziła syna Mariana (obecnie 42-letni nauczyciel śpiewu i szef „Kiepura Aviation”). Drugi, syn Jan Junior urodził się, gdy jego mama miała lat... 52, a tato — 62. Dzisiaj 28-letni Jan jest businessmanem, a 80-letnia Marta Eggerth pisze pamiętniki. Kondycję i zdrowie leciwa aktorka zawdzięcza wegetarianizmowi, abstynencji i awersji do papierosów. Natomiast nie wie co to jest gimnastyka i kosmetyczka.

„LENIWA MAJKA

Dość poufale brzmi to zdrobnienie, ale tak właśnie nazywa się Maria Oleksy, żona Józefa, jednego z najbardziej lubianych posłów, reprezentującego SLD. Ta oryginalna para pobrała się po ośmiu latach znajomości, kiedy niustający zakochany Józef straszyl wreszcie swoją wybrankę staropanieństwem. Działalność polityczną Jan 9 lat i 7-miesięciami siostrę Julię. Posel Oleksy, pedant do szaleństwa terroryzujący rodzinę drobiazgiami nie zdołał jednak nakłonić swojej Majki do urodzenia kolejnych pociech.

— Gdyby nie lenistwo mojej żony — powiedział w „Zwierciadle” — najchętniej miałbym czwórki!

SZCZĘŚLIWA MAJKA

To już kto inny: sama Maja Błaszczyszyn, która zdobyła popularność — popularyzując zalety diety Diamondów. Jest wdową po lekarzu, matką Pawła, kończącego medycynę i młodszej od niego Moniki. Paweł, idąc w ślady mamy, zajęł się hipraktyką, czyli tym co robi się w jej przychodni „Komed”, czyli ręcznym leczeniem kręgosłupa. Poza tym pani Maja otoczona jest mnóstwem ludzi, i to coraz młodszych, co jest konsekwencją stosowania przez nią sławnej diety życia. Prawdę mówiąc, „Ewa” też próbowała tego dobrodziejstwa, ale głodówka do południa okazała się ponad jej siły.

MOL

czego może się obyć. Handlową wiedzę modelek doceniły nawet feministki, do niedawna zdecydowanie niechętnie tej grupie zawodowej. Tym razem uznały, że sprzedawanie ciała w zamian za narzucanie innym własnej osobowości, można zaakceptować.

Tak jak kiedyś w każdym szanującym się domu pod stołem leżał egzemplarz „Playboya” (dziś „Esquire”), tak dziś w każdym klipie szanującego się artysty rocka musi pojawić się supermodelka. Prężą więc swoje ciała w teledyskach Michaela Jacksona, Madonny, George'a Michaela. Oczywiście, za duże



Cindy Crawford

Na razie jednak trudno sobie wyobrazić, co mogłoby zagrozić ich pozycji.

Może zlikwidowanie haute couture ze względu na olbrzymie koszty? A może moda na anonimowość? Nie wiadomo również, jakie konsekwencje dla amerykańskiego rynku mody będzie miało wprowadzenie w życie ustawy imigracyjnej z 1990 r., zakazującej pracy obcokrajowcom. Podobno pierwszą oznaką nadchodzącego znużenia największymi tego świata jest zaprzaczenie na „wybieg” — m.in. przez Versace — pań z towarzyszą (np. Ivany Trump) i aktorek: Isabelle Adjani czy Diany Ross. Zagrożenie jednak może nadejść z całkiem innej strony. Oto miesięcznik „Vanity Fair” donosi, że kalendarz z podobną długowłosą Fabio z Mediolanu sprzedaje się lepiej niż tego rodzaju publikacje z Claudią Schiffer i Cindy Crawford. W ciągu miesiąca z półki zniknęło ponad 200 tys. egzemplarzy. Czyżby ósmy cud świata?

MAKGORZATA DOMAGALIK

(Wprost)

Ach, te baby...

Król Jordani, Hussein, to nie- zbyt wysoki, lysiejący mężczyzna po pięćdziesiątce. Spośród wielu przywódców państw arabskich wyróżnia się tym, że swoją władzę sprawuje już od ponad 40 lat. Były oczywiście różne zamachy i wojny, lecz Hussein zawsze potrafił utrzymać się na tronie. Dorośli się też w tym czasie czterech żon i 12 dzieci. Obecną jego towarzyszką życia jest postawna i bardzo urodziwa Amerykanka Elizabeth Halaby, która, przed kilku-

szkie. Jasnowłosa i niebieskooka (po matce — Szwedce), absolwentka Uniwersytetu Princeton, interesowała się kulturą Bliskiego Wschodu, a co najważniejsze, mówiła po arabsku. Wkrótce Hussein i Elizabeth zaczęli coraz częściej przebywać razem: a to na konnych przejażdżkach, a to znowu podczas romantycznych wy-cieczek w góry. Wreszcie kłamka zapadła. Król oświadczył się pięknej Amerykance i został przyjęty. Elizabeth przeszła na wiarę islam-

Światło Husseina

nastoma laty, w przededniu ślubu ze swoim królewskim oblubieńcem, otrzymała nowe imię: Noor al-Husseina, co oznacza światło Husseina.

Panna Halaby poznała króla Husseina w 1977 roku. Miała wówczas 26 lat, a było to na uroczystości poświęconej otwarciu nowych linii lotniczych w stolicy Jordani, Ammanie. Linie owe, na cześć zmarłej niedawno tragicznie trzeciej żony jordańskiego monarchy, otrzymały nazwę „Air Alia”. Właśnie ojciec Elizabeth, wysoki urzędnik amerykańskiej linii „Pan Am” przywiózł do Ammanu pierwszego, rejsowego Jumbo Jeta. Zabrał ze sobą też córkę, żeby obejrzała z bliska miejsce budowy lotniska, nad planami którego, jako wykształcona architekt i plastyk właśnie pracowała.

Moda Amerykanka pochodzenia syryjskiego (po ojcu) przypadła do gustu arabskiemu monar-

ską i wkrótce odbył się wspaniały ślub.

Wśród licznych potomstwa Husseina, czwórka najmłodszych dzieci pochodzi od Elizabeth: synowie — Hamzah i Hashem oraz córki — Imam i Raiyah. Królowa narzeka, że nie może poświęcić im tyle czasu, ile by chciała. Po prostu intensywnie pracuje. Reprezentuje interesy Jordani poza granicami kraju. Stale przebywa na rozmaitych konferencjach, seminariach i wystawach. Wszędzie imponującą swoją inteligencją, wiedzą i kulturą.

Ostatnio jednak wszystkie oficjalne zajęcia Światła Husseina poszły w ką. Przebywa ona ciągle przy mężu, który jest poważnie chory. Miał już nawet kilka operacji w najlepszych klinikach Stanów Zjednoczonych. Bliskość urodziwej i troskliwej żony na pewno dodaje królowi jordańskiemu otuchy.

SZALEŃSTWO W KUCHNI

Jest karnawał, czas zabaw, prywatek, odwiedzin. Gdy przyjdą goście, co im postawimy na stół? Oprócz dań gorących, na przykład barszczyku, bułoniu, kurczaka podanego na różne sposoby, nie zapomnijmy o nieodzownych dodatkach. Są nimi sałatki i surówki. Dziś polecam oryginalną, bardzo smaczną

sałatkę z bobu

Pół kilograma bobu zalać wrzącą wodą, ugotować do miękkości. Odcedzić, ostudzić, obrać z łupin.

Z trzech ugotowanych na twardo jajek wyjąć i odłożyć jedno żółtko. Pozostałe razem z białkami drobno posiekać. Dodać do nich także posiekaną niedużą cebulkę, odrobinę koperku a także pokrojone na cząstki trzy pomidory. Wszystko połączyć z bobem.

Przygotować sos: odłożone żółtko zrobiać z łyżeczką musztardy, rozprowadzić oliwą do konsystencji gęstej śmietany, doprawić do smaku solą, cukrem i sokiem z cytryny.

Bezpośrednio przed podaniem zalać sałatkę sosem i delikatnie wymieszać. Smacznego!

INA

Album rodzinny



Pięcioletnia Dagmara i półtoraroczna Oliwia Oleszewska mieszkają w Düsseldorfie, ale w Dąbrowie Białostockiej mają dziadków, a w Białymstoku — ciocię z wujkiem.

Babcia Jasła była już u wnućki dwukrotnie, one też przyjeżdżają do Polski co jakiś czas. W



domu dziewczynki rozmawiają w dwóch językach. Mama, Zosia (w stroju komunijnym) uczy je polskiego, a tata, Marian — niemieckiego.

Dagmara lubi sport, jest sprawną fizycznie, tak jak i jej rodzice. Oliwia jest odważna, nie boi się nieznanego, do każdego chętnie idzie na rękę.

Dziewczynkom bardzo podoba się działka ciotki Stasi z Białegostoku. Przyjeżdżają w odwiedziny, chętnie spędzają tam czas.

INA



• Naczynia ze szkła żaroodpornego myją się doskonale grubą solą kuchenną rozrobioną z niewielką ilością octu.

• Oczyścić i odtłuścić żelazne części kuchenne można, zanurzając je na całą noc w occie. Ten sam ocet dobrze jest rano zagotować z dodatkami soli kuchennej i wlać do zlewu. Czyści się w ten sposób zatuszowany syfon.

• Czerstwe pieczywo lekko zwilżone i włożone na chwilę do rozgrzanego piekarnika, będzie świeże i chrupiące.

• Zieloną roślinę doniczkową, która z niewiadomych powodów zaczyna ginać, można uratować, wlewając do ziemi surowe białko z jednego jaja.

• Woda, którą płukana była butelka po mleku, jest również dobrą odżywką roślin doniczkowych.

• Świeże kasztany nawilżone na sznurku i zawieszane w szafie chronią przed molią.

• Zniszczone rajstopy mogą przydać się do czyszczenia szyb. Bardzo dobrze poleguje się nimi także przedmioty wykonane z metalu. Zmorytorowane panie powinny wiedzieć, że w czasie awarii można wykorzystać je jako pasek klinowy. JAGA

Fitness - studio

Jeśli ma Pani zamiar trenować w prywatnym studiu, to przed zawarciem długoterminowej umowy proszę się dokładnie rozejrzeć, pisze Sabina Lotwinik, autorka niemieckiej książki „Fitness dla Pani”. Radzę wziąć udział w próbnym treningu. Jest to okazja do zapoznania się z trenerem, przyrządami i pomieszczeniami. Jeśli w jakimś studiu nie ma możliwości próbnego treningu nie powinno się go uwzględnić w rozważaniach. Kto kupuje kota w worku?

Test — Po czym poznać dobre fitness-studio:
• Czy trener/trenerka mają odpowiednie wykształcenie, osobowość, miłe obście, zainteresowanie klientem?

• Czy w studiu znajdują się wszystkie ważne dla Pani przyrządy, uwaga — wiele, a nawet większość przyrządów pożądanymi przez mężczyznę, dla kobiet jest bezużytecznych, czy są sprawne, czy też niektóre z nich nie nadają się do użytku?

• Czy obciążenia można ustawić według potrzeb dla kobiet?

• Czy przyrządy mają zadbane wygląd, czy też można na nich odkryć ślady potu i brudne plamy?

• Czy pomieszczenia są dobrze przewietrzane?

• Czy w sali gimnastycznej jest specjalna podłoga czy też tylko dywan na twardym betonie?

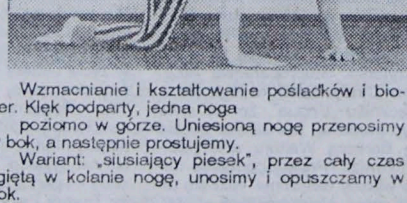
• Czy w studiu jest miejsce, w którym można spokojnie odpocząć?

• Czy są dostępne preferowane przez Panią napoje?

• W przebieralni najważniejsza jest higiena. Warto więc zwrócić na nią tutaj szczególną uwagę! Czy są zamknięte szafki, czy jest wystarczająco dużo miejsca, czy jest suszarka do włosów, ręczniki do wypożyczenia, wacki itp.?

• Czy korzystanie z sauny jest wliczone w cenę, czy wyznaczone są dni dla kobiet, czy sauna jest zadbane, czy są natryski?

• Czy korzystanie z solarium jest wliczone w cenę, czy po użyciu jest sprzątane przez personel, czy rury są regularnie konserwowane i wymieniane, czy są dostępne dodatkowe środki dezynfekcyjne, czy są okulary ochronne i czy obsługa potrafi udzielić informacji na temat użytkowania i oddziaływania solarium, opr. ELWIRA



Wzmacnianie i kształtowanie pośladków i bioder. Kłęk podparty, jedna noga poziomo w górę. Uniesioną nogę przenosimy w bok, a następnie prostujemy.

Wariant: „siusiąjący piesek”, przez cały czas zgiętą w kolanie nogę, unosimy i opuszczamy w bok.

EWA - 232-40
Adres: 15-950 Białystok
ul. Suraska 1

Redaguje: Krystyna Konecka

Z lasów, łąk i pól

W zimie nasz organizm jest bardziej spragniony witamin i soli mineralnych niż w lecie, kiedy spożywamy znacznie więcej owoców i warzyw. Dlatego dobrze jest przed nadejściem wiosny pomyśleć o uzupełnieniu tych braków. Oprócz deseru z jabłek, porażczy czy bananów, od czasu do czasu radzimy przygotować coś z ziół. Kryje się w nich cały arsenal środków wzmacniających.

Dzieciom, których osłabieniu przeciwdziałal kiedyś tran (dzisiaj

też jest dostępny, ale nie wszystkich stać na taki wydatek), dr Jadwiga Górnicka poleca siemię lniane. Wzmacnia ono organizm prawie tak samo jak tłuszcz wliorolby. Zmielone z cukrem (3 łyżki siemienia i łyżka cukru) podajemy dwa razy dziennie po łyżeczkę.

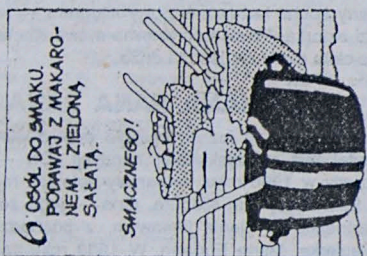
Równie wartościowe jest nasienie kozieradki. Regulują ono

przemianę materii, poprawia apetyt i działanie soków trawiennych, zwiększa ilość czerwonych ciałek krwi, dostarcza wielu witamin. Przed stosowaniem należy je zmielić, można też dodać odrobinę miodu.

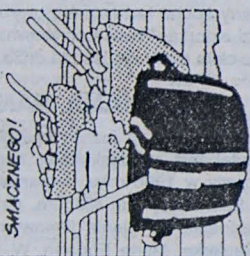
Bogata w witaminy jest także pokrzywa. Ponieważ na świeżo musimy jeszcze poczekać, spró-

bujmy spożywać ją w postaci suszonej (do nabycia w „Herbapolu”) i sproszkowanej. Możemy posypać nią chleb z masłem, oprószyć kanapkę z wędliną czy serem.

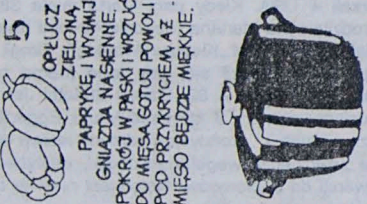
Do ziół wzmacniających należą również m.in. macierzanka, tymianek, bratek polny, owoc dzikiej róży, korzeń podróżnika, liść czarnej porzeczki, maliny, szyszki chmielu. Póki nie ma świeżych każde z nich można spożywać sproszkowane. INA



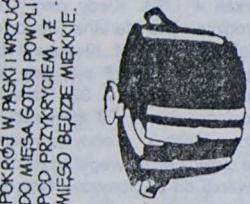
6 OSOŁ DO SMAKU. PODAWAJ Z MAKARONEM I ZIELONĄ SAŁATĄ.



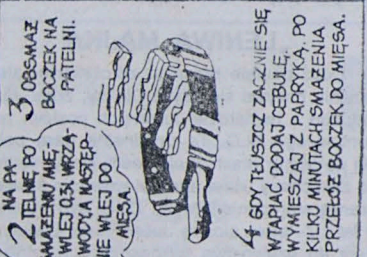
SMACZNEGO!



5 OPEŁCZ ZIELONĄ ZIELONĄ PAPPYKI I WYMIJ PAPPYKI I WYMIJ PAPPYKI I WYMIJ



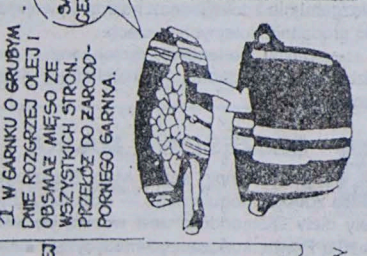
GNIAZDA NASENIE. POKRÓJ W PASKI I WRZUĆ DO MIESA. GOTUJ POWOLI POD PRZYKRYCIEM, AŻ MIESO BĘDZIE MIĘKIE.



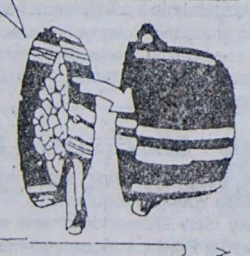
3 OBSMAW BOCZEK NA PATELNI.



4 GÓY TUSZCZ ZACZINIE SIE WYPIAJĄC DODAJ CEBULĘ WYMIESZAJ Z PAPPYKĄ, PO KILKU MINUTACH SMAŻENIA PRZEŁOŻ BOCZEK DO MIESA.



1 W GARNKU O GRUBYM DNE ROZGRZEJ OLEJ I OBSMAW MIEŚO ZE WSZYSTKICH STRON. PRZEŁOŻ DO ZARODKOWANEGO GARNKA.



2 NA PATELNI POZOSTAŁE POZOSTAŁE POZOSTAŁE

PORCJA DLA 4 OSÓB:
- 1-1,5 kg CHUDEJ WOLNOJĄ POKROJONEJ W KOSTKĘ,
- 4-5 PLASTRÓW CHUDEGO BOCZKA,
- 2 DUŻE DROBNO POSIEKANE CEBULE, PAPPYKI, PAPPYKI,
- 2 DUŻE ZIELONE PAPPYKI,
- 1-2 łyżki oleju.

MYSL TYGODNIA
Uczciwość i stateczność jest najskuteczniejszą bronią w walce z męczyznami.

MICHELLE PEIFFER

HOROSKOP TWÓJ DZIEŃ

Urodzona 28 stycznia jest osobą wadczą, niezależną, nie chce znosić ograniczeń, ani poddawać się przymusowi. Niełatwo ustępuje w walce. Trudno ją oszukać, gdyż przenika ludzkie charaktery. Jest przy tym niezwykle wrażliwa (także na opinie o sobie), nie znosi żadnych złośliwości.

Wadami jej są rozproszenie w działaniu i zbyt ni pospiech. Często nie jest z siebie zadowolona, ale chętnie dba o utrzymanie pozycji życiowej i powagi swojego autorytetu.

21 stycznia (w niektórych horoskopach — 20) był pierwszym dniem Wodnika. Ludzie urodzeni pod tym znakiem są duchowieni, spotyka się wśród nich wielu poetów i myślicieli.

Wodnik ma umysł wynalazczy, potrafi wprowadzić w czyn swoje abstrakcyjne idee.

Lubi rozwiązywać zagadki, nie znosi rutyny, konwencjonalizmu, pedanterii, głupoty, uporu, nudziarstwa, niezdeterminowania, przymusu i wszystkiego, co może hamować jego niezależność. Nie lubi przestrzegać tradycyjnych zwyczajów i form.

O wszystkich, którzy urodzili się w styczniu, jeden z horoskopów mówi, że są subtelni i błyskotliwi, wierni i stali, wrażliwi na osoby płci odmiennej. Chociaż sarkastyczni i krytyczni, potrafią być dobrymi przyjaciółmi. Mają poczucie humoru, wierzą w siebie, pragną wcielić swoje ideały w życie.

Zaletą kobiety spod znaku Wodnika — tak mówi horoskop cygański — jest pracowitość. W młodości bywa chorowita, ale jej organizm posiada zdolność odnawiania sił życiowych, tak że nie grozi jej żadna ciężka choroba.

Lubi ognisko domowe. Najlepszymi partnerami są dla niej Byk i Strzelec. Najodpowiedniejszą profesją — pedagog lub handlowiec na kierowniczym stanowisku.

W styczniu urodzili się m.in.: Mieczysława Źwiklińska, Wojciech Kossak, Pola Negri, Marcus Tullius Cicero, Louis Braille, Edward Gierk, Kazimierz Rudzki, Elena Ceausescu, Maksymilian Kolbe, Korneł Makuszynski, Elvis Presley, Richard Nixon, Melchior Wańkiewicz, Wanda Wilkomiriska, Jack London, Janusz Kusociński, Martin Luther King, Stanisław Wyspiański, Ewa Demarczyk, Jerzy Kawalerowicz, Federico Fellini. KAMA

Lekarz radzi

prof. dr hab. Anna Boroń-Kaczmarek

AIDS (16)



ych w przymusowym odosobnieniu, czy osób uzależnionych od preparatów odurzających, przyjmowanych dożylnie.

W obydwu specyficznych środowiskach, współpraca opiekunów i zakażonych jest bardzo trudna, ale to wcale nie znaczy, że niemożliwa. Opiekunowie, często motywowani bardzo ludzką chęcią pomocy bliźniemu, z oddaniem, spokojem i godnością wykonują swoje obowiązki. W środowisku biabostockim jest to już bardzo liczna grupa opiekunów.

Należy podkreślić, że niezależnie od środowiska, podstawowe ale zaakceptowane informacje o drogach zakażenia ułatwiają współpracę pomiędzy otoczeniem a ludźmi

zakażonymi HIV, przesądzając o możliwości właściwych stosunków rodzinnych.

Pragnę również przypomnieć Państwu, że ramy prawne, określające możliwości zatrudnienia, zakres pomocy socjalnej, ochronę tajemnicy choroby, godności i praw osób zakażonych HIV, nie zostały w naszym kraju w pełni sprecyzowane.

AIDS jest problemem świata, o którym pisze się bardzo dużo, podkreślając co prawda głównie możliwości zapobiegania zakażeniu HIV, nie zapomina się jednak o równie ważnych, pozamedycznych problemach związanych z dramatami poszczególnych, zakażonych lub chorujących na AIDS osób.

A la Carte: Gulasz węgierski

Uwaga Rolnicy!
P.P.H.U. „PLON”
 Mońki, ul. Białostocka 38,
 tel. 25-69
 oferuje:
 ○ nawozy mineralne
 ○ środki ochrony roślin
CENY ATRAKCYJNE!
 g 1576-00

UWAGA ROLNICZY
 woj. łomżyńskiego, suwalskiego i białostockiego
S.C. „Ekoplun” w Mońkach dostarcza wapno magnezowe 12—18% MgO do zagrody w zestawach 20-tonowych. Zamówienia przyjmujemy pod nr. telefonu 21-67, ul. Wyzwolenia 24.
 Oferujemy dodatki paszowe i środki ochrony roślin.
 g 1575-00

Nowo otwarty Magazyn Spółki z o.o.
„BROWARY LWÓWECKIE”
 w Giżycku, ul. Kościuszki 26, tel. 23-70
 ○ ZAPRASZA ○
 wszystkich klientów prowadzących handel piwa butelkowego i beczkowego.
 Gg 408-00

DŁUGOLETNI DOŚWIADCZENIE - PERFEKCYJNE WYKONANIE

BATERIE TRAKCYJNE do wózków elektrycznych: polskich, bułgarskich i innych importowanych
BATERIE STACYJNE I TELETECHNICZNE KWASOWE I ZASADOWE DO ZASILANIA AWARYJNEGO I PODSTAWOWEGO
 dla energetyki, telekomunikacji, systemów alarmowych i urządzeń zabezpieczających dla budownictwa, obiektów użyteczności publicznej, przemysłu, handlu i obronności
 oferuje w pełnym asortymencie

ZAKŁAD REMONTU I DOZORU AKUMULATORÓW EMA - ZRIDA W WARSZAWIE

Sprzedaj po cenach zbytu lub wg warunków uzgodnionych z zamawiającym. Stosujemy upusty cenowe.

Zamówienia krajowe prosimy przysłać do naszych oddziałów terenowych:

Warszawa, ul. Białostocka 22, tel. 198776, 194274, fax 198524
 Katowice, ul. Warszawska 60, tel. 599691, 596502, fax 596502
 Poznań, ul. Działyńskich 3, tel. 525167, 524675, fax 525167
 Wałbrzych, ul. Barbary 1, tel. 23119, 24159, fax 25383

Zamówienia eksportowe oraz wszelkie nietypowe do Zarządu Przedsiębiorstwa, Warszawa, ul. Rydygiera 11/13, tel. 398711, 396052, fax 398711
NASZ KONTAKT Z ODBIORCĄ NIE KOŃCZY SIĘ NA SPRZEDAŻY!



Przedsiębiorstwo Handlowe „Węglbud”
 Spółka cywilna
 18-400 Łomża,
 Aleja Legionów 102
 oferuje:
 * węgiel po cenach hurtowych z ubiegłego roku
 Zainteresowanych prosimy o kontakt telefoniczny pod numerem 48-45 Łomża.
 Zapraszamy do współpracy!
 Łg — 1053-0

SPRZEDAM
ŻALUZJE, VERTICALE
OSPRZĘT, TAŚMA
HURT - DETAL
 tel. 638 22 26, 610 99 68
 Warszawa

k 45-00

HURTOWNIA SŁODYCZY

Goplana
 POZNAŃ

Hurtownia Słodyczy Goplana Poznań — ponad 200 pozycji w asortymencie.
 Ceny producenta (bez marży hurtowej). Uprzejmie zapraszamy codziennie od 7.00-18.00, w soboty 8.00-15.00
 Białystok, ul. Ciepła 1, tel. 75-40-50, (naprzeciwko stadionu Jagiellońsi)
 Ponadto ZPC „Wawel” i 7 innych renomowanych firm krajowych.
s.c. VIKAM życzy udanych zakupów.

Zg 3750-0

COMM oferuje
 bezpośrednio z CHIN
SZTUCZNE
 - ale piękne
KWIATY
 ROŚLINY DRZEWA
 duży wybór
 ceny hurtowe
 Warszawa
 Os. Groty, Iskry 2
 tel. 37-32-31
 tel./fax 36-98-88

k 189-1

MEBLE FORTE

- mebleścianki, komody, regały
- meble wypoczynkowe
- meble biurowe

SKLEP MEBLOWY „ROBEX”
ELK
 ul. Matejki 3
 tel. 25-46

PRZEDSIĘBIORSTWO
 HANDLOWE „AJRO”
SUWAŁKI
 ul. Chopina 6
 tel. 71-65

k 3944-0

lekarskie



GINEKOLOG Zdzisław Gołaszewski
 322-900 wtorek czwartek 16.30—18.00.
 Białystok, Wąska 4 (od Jagielni) XI p.

DENTYSTA dziecięcy, 512-684. g 1397-0

PREPARATY ziołowe, dieta odchudzająca „Herbalife” 51-29-51. g 963-0 g 1539-0

nauka



OLC — komputerowe, sekretarek, angielskiego, maszynopisanie, inne 324-968. g 1249-0

JĘZYK angielski: zapisy dzieci (od lat 9) na semestr I. Gwarantujemy wysoko wykwalifikowaną kadre, zapewniamy kontynuację nauki w następnych semestrach. „Dom Technika” Łomża, Polowa 45, tel. 64-72. Łg 1072-1

towarzyskie



ELITARNA agencja poleca superzdolnych do towarzyszenia. Także zatrudnimy. Zamiejscowym zakwaterowanie. Tel. 436-800 wewn. 213. Zg 449-0

turystyka



WYJAZDY do USA — Tylko z Biurem „MANHATTAN”. Białystok, Warszawska 21, tel. 436-000, Elk, Armii Krajowej 56, tel. 38-19. Ag 1102-0

sklepy



AMERYKAŃSKIE i włoskie materace, duży wybór łóżek. Zbyszko i Jagienka 436-294. g 1422-0

mieszkania



AGENCJA Prawnicza „DOMINIUM” — kupno — sprzedaż mieszkań — domów — działek — wynajmowanie mieszkań — Lipowa 16a — 219-40 (8.30—18.00). g 10794-0

TRAFIC — Bank Nieruchomości, mieszkania, domy, lokale, Sienkiewicza 4, 435-592. g 965-00

ZAMIENIE dom na mieszkanie w bloku. Oferty Biuro Ogłoszeń „1803”. g 1803-1

STANCJA chłopcom 755-691. g 1809-1

WYNAJME mieszkanie, Gruntowa 3/81. g 1806-1

sprzedam



HAFCIARKE Zangs sprzedam. Warszawa 277-751. k 33-1

AUTOMAT do lodów galkowanych, wyposażenie chłodni. Łomża 39-42. Łg 26-0

KRESZ — 19.000, Trilobal — 21.000, Kryształek, Siermeza — 12.500, Stylon — 16.000. Możliwość dowozu, tel. 73-29-50 Łódź. k 164-00

ŁADA 2107 (1991), tel. 134-63 Hajnówka po 16.00. g 1760-0

SPRZEDAM przyczepę wywrotki 4,5 t nowe, bardzo tanio. Domuraty 27, poczta Suchowola. p 28-1

OLCHA — bezszesnasta i opalowa, Rak-4B sprzedam, tel. Janów 270 (wieczorem). g 1779-1

KOMBAIN zbożowy Z-020/89. Piecki, tel. 295. Łg 1051-0

TATRA 148 z przyczepą zestaw — 30 t, KRAZ z przyczepą zestaw 40 t w rozliczeniu może być bus lub inny, 248-12. g 1781-1

KOPARKA SM-801 pojemność łyżki 0,8 m³, koparka NOBAS pojemność łyżki 1,2 m³, 288-12. g 1781-1

SPRZEDAM Iveco 1212 turbodiesel 1989 r., ładowność 6 ton, tel. 23-66 Grajewo. Grg 152-1

GLEBOGRYZARKĘ używaną, w dobrym stanie — sprzedam. Prusinowski Mirosław, Janowo 10 (18-400 Łomża). Zg 1058-1

Nawozy mineralne
 superfosfat pylisty w workach
 superfosfat magnezowy
CENA FABRYCZNA!
 materiały budowlane
POLECA:
 Handlowa Spółka C. „Anna”, Zambrów
 Al. Wojska Polskiego 102.
 tel. 23-39.
 Łg — 1049-0

NACZEPA LORA do samochodów, 511-019. g 1787-1

DZIAŁKĘ (Michałow) sprzedam, tel. 413-648. g 1786-1

CIĄGNIK MF 255 dwuletni lub C-330. Bujno, Zaręby 13, gm. Dziadkowice. g 1783-1

SPRZEDAM ciągniki C-360-3p (1988, 1993). Tel. Mragowo 86-95. Gg 416-1

wynajmę



LOKAL, 512-659. g 1794-1

hurt



PIANY poliuretanowe, silikon, impregnaty do drewna. Pinotex SELENA, Wczasowa 3, 431-682. g 1778-1

praca



DYSTRYBUTOR preparatów ziołowych „Herbalife”, 51-29-51. g 1839-0

POSIADAM samochód jelec z naczepą, oczekuję propozycji pracy. Kontakt: Łomża, tel. grzeźniczowski 36-53 Paniczko. p 26-1

GRZEJNIKI ŻELIWNE WANNY EMALIOWANE

P.W. „BISTAR” s.k. oferuje do sprzedaży:

- grzejniki żeliwne:
 - na cele inwestycyjne . . . 4,1.000 zł
 - dla odbiorców indywidualnych 56.000 zł

- wanny emaliowane 170 cm
 - na cele inwestycyjne . . . 680.000 zł
 - dla odbiorców indywidualnych 900.000 zł

Białystok, ul. Pogodna 22, tel. 220-67

ZAPRASZAMY
 Ag 1103-0

Pasta BHP

dla odbiorców hurtowych i zakładów pracy

„ORDEX”

05-200 Wołomin
 ul. Moniuszki 9
 tel./fax 763630.

k 176-0

nieruchomości



BIAŁOSTOCKA Giełda Mieszkania- wa Agencji „AMICUS” — kupno — sprzedaż, mieszkań, domów, działek. Profesjonalna obsługa. Sienkiewicza 22, 435-872, 436-208. g 1752-0

SPRZEDAM dom w Giżycku. Tel. 12-92. Gg 411-0

„MINIMUS”
 ● doradztwo podatkowe
 ● rozliczanie podatków od osób fizycznych i prawnych.
 Zrobimy to za Ciebie! Łomża, ul. Polowa 57 c (MPGKiM) — tel. 36-41.
 poniedziałek—piątek g. 15—18
 sobota g. 11—14
 wieczorem tel. 43-40 lub 20-28.
 Łg — 1042-0

P.H. „BARBARA”
 przyjmuje zamówienia na saletę amonową i mocznik. Odbiór z wagonów w Siemianówce.
 — saletra amonowa — 1.300.000,—
 — mocznik (worki eksportowe podwójne) — 1.950.000,—
 P.H. „Barbara”, ul. Wysoka 82, 17-300 Siemiatycze, tel. 55-21-84, tel./fax 556487, tix 853198.
 Węgiel ze składu w Siemiatyczach:
 — kostka — 1.200.000,—
 — orzech — 1.100.000,—
Platność do 30 dni.
 k 185-00

Andrzej Piotrowski wystąpi w Falun

Polski Związek Narciarski zatwierdził już skład biegnący na narciarskie mistrzostwa świata w Falun, które odbędą się na przełomie lutego i marca br. W reprezentacji Polski (4 kobiety i 2 mężczyźni) znalazł się po raz pierwszy (w tego typu imprezie jeszcze nie startował) ANDRZEJ PIOTROWSKI z Supraślanki.

Przedtem nasz najlepszy narciarz wraz z koleżanką klubową Agnieszką Salnikow wystąpi na rozpoczynającej się 6 lutego Uniwersjadzie w Zakopanem. Oboje zgłoszeni zostali do trzech biegów indywidualnych i sztafet.

Zatem na dwóch największych imprezach narciarskich roku nie zabraknie akcentów regionalnych. (ZD)

Włóknarz dyktuje warunki

Ostatnie zwycięstwa koszykarzy Włóknarza Białostok w I lidze przyjęło w białostockim światku basketu z dużym zadowoleniem. Z optymizmem oczekujemy zatem na sobotni (30 bm.) występ białostoczaniek. Tym razem zmierzą się we własnej hali ze Starem Starachowicem. Początek o godz. 16.30.

Szkoleniowcy Włóknarza nie mają kłopotów z ustaleniem składu. Wszystkie zawodniczki są w pełni sił. Zabraknie jedynie Agnieszki Kalickiej, która pojechała do Belgii, gdzie przebywa jej rodzina.

Na pytanie w jakim zestawieniu wystąpi Włóknarz przeciw Starachowicom? Trener Algirdas

Paulauskas odpowiedział: zespołu, który wygrywa nie zmienia się... (Let)

Rewanż za porażki?

Po dwóch porażkach na Śląsku pigmongiści SKTS Łomża solidnie przygotowują się do sobotniego (30 bm.) pojedynku w I lidze z Pogonią Łęborg.

W pierwszej rundzie łomżyńskie dziewczyny przegrały 1:9, ale wtedy walczyły z debiutancką tremą. Wprawdzie Pogon znajduje się na czwartym miejscu, mimo to może w Łomży dobieść do niespodzianki. Zapew-

ne będzie to pojedynek widowiskowy. Mocnymi punktami gości są: Sikorski, który trenował w Centralnym Ośrodku w Gdańsku i ze względu na wiek przestał być członkiem tej kuźni pingpongowej. Ciekawie zapowiada się jego pojedynek z Pierwierzewem. Kolejnym doświadczonym zawodnikiem jest Patryk, który gra mniej widowiskowo, ale za to jest bardzo skuteczny. Natomiast Piński został wypożyczony do Pogoni z MRK Gdańsk.

Mecz SKTS — Pogon rozegrany zostanie w sobotę w sali SP 1 (ul. Kardynała Wyszyńskiego), początek o godz. 16.30. (Let)

Najmłodszy „łowia” medale

Po lekkoatletach — pływaacy rozpoczęli nowy rok od medalowych trofeów. Podczas rozegranych w Zielonej Górze mistrzostw Polski 12-latków (23-24 stycznia) młodzież Juwenii wywalczyła trzy miejsca na podium.

Srebrny medal na dystansie 800 m st. dow. w czasie 10:46.6 sek. zdobyła Marta Stepańczuk, zajmując ponadto 5. miejsca na 200 i 400 m st. dow. (2:32.6 i 5:22.5).

Brazowymi medalami udekorowani zostali Kamil Polaków, który na 200 m st. klas. uzyskał rezultat 3:00.08 sek. i Lukasz Hryniewski na 200 m st. grzb. — 2:43.1 sek.

Finalistami mistrzostw byli: Karolina Han trzykrotnie plasując się na 5. pozycjach na 100 m st. zm. — 1:19.2, 100 m st. klas. — 1:29.8 i 200 m st. klas. — 3:06.3; Paweł Borowski — czwarty na 200 m st. klas. z czasem 3:02.5 sek.; Justyna Kaniak — czwarta na 400 m st. dow. rezultatem 5:16.9 sek. i szósta na dystansie 800 m st. dow. — 11:09.3 oraz Maciej Manciewicz, który na 800 m st. dow. rezultatem 11:57.4 sek. zajął szósta pozycję.

Wszyscy — to uczniowie klasy V Szkoły Podstawowej Nr 29 w Białymstoku. (ZD)

Impreza tej samej rangi odbyła się w Rzeszowie. Startowali 13-latkowie.

Jakub Żakowski zdobył srebro na 200 st. klasycznym — 2:50.20.

na 100 m stylem motylkowym był 4. — wynik 1:11.36.

Piotr Nazaruk dwukrotnie był czwarty: 100 m st. dowolnym (1:02) i 200 m st. zmiennym (2:32.94), na 100 m st. zmiennym zajął 6. miejsce (1:12.27).

Pozostali zawodnicy z naszego regionu zajęli dalsze miejsca. (mag)

Mecz SKTS — Pogon rozegrany zostanie w sobotę w sali SP 1 (ul. Kardynała Wyszyńskiego), początek o godz. 16.30. (Let)

Bieg jałowców odwołany

Niestety nie tylko organizatorom Zimowej Uniwersjady pogoda daje się we znaki. Wiadomo, nie można jeździć na nartach kiedy nie ma śniegu. Podobne kłopoty przeżywają organizatorzy Biegu Jałowców. Wczoraj

w nocy co prawda padało, ale śniegu jest zbyt mało, żeby odbyły się zawody. Impreza zostanie rozegrana w innym terminie o czym poinformujemy na naszych łamach. (mag)

POMÓŻMY „ŻELAZNYM LUDZIOM”

„Żelazni ludzie” z Giżycka potrzebują pomocy! Tak, to nie są żarty. Jak zapewne kibice pamiętają w ubiegłym roku Jan Lemaneiewicz i spółka startowali w łyżwiarskim maratonie w Austrii. W tym roku zaproszenia na tego typu imprezy spłynęły jak z rąga obfite. Zawodnicy TKKF Giżycko otrzymali je z Norwegii, Finlandii i Włoch.

Przypomnijmy, że w Austrii w biegu na 200 km „Żelazni ludzie” uzyskali wyniki: Jan Lemaneiewicz — 6:36.40, Andrzej Lemieszek — 7:11.41 i Andrzej Pikeiun — 8:02.30. Teraz sportowcy z Giżycka mają szansę wystartować w Lillenhamer (maraton), w Rovaniemi (maraton) i Trento (bieg 24-godzinny). Problem polega jednak na tym, że TKKF nie jest w stanie sfinansować wszystkich wyjazdów. Zawodnicy w miarę możliwości,

część kosztów pokryją z własnej kieszeni, ale bez pomocy sponsorów, trudno zrealizować tak ambitne plany. Szczególnie ciekawie zapowiada się wyprawa do Lillenhamer — to miasto najbliższych zimowych igrzysk, również w Trento odbędzie się interesująca impreza. W biegach 24-godzinnych łyżwiarze pokonują bowiem ponad 600 km, a w sztafetach nawet ponad 870. Nasi bohaterowie chcą przebiec minimum 500 km.

Pierwsi sponsorzy już się znaleźli. I to nie tylko z Giżycka. Są to: Mieczysław Guz, Sklep Delikatesowy w Giżycku, Urząd Wojewódzki w Suwałkach, Urząd Miejski w Giżycku, Zakład Energetyczny w Białymstoku, Xerox spółka z o.o., Zakład Rybacki w Giżycku, Bank PBK oddział w Giżycku.

Niestety, brakuje jeszcze trochę pieniędzy. Jeżeli by ktoś zechciał pomóc „Żelaznym ludziom” z Giżycka może wpłacić na konto PBK oddział Giżycko 377838-723-189-11 z dopiskiem „Maraton łyżwiarski”. (mag)

Z. Szugzda w Wiśle

800 mln zł to nie wszystko

Znane są dalsze szczegóły transferu Zbigniewa Szugzdy do Wisły Kraków. Jak już informowaliśmy umowa opiewa na 800 mln złotych. Połowa tej kwoty zostanie przekazana Jagiellonii do końca stycznia, pozostała część po pół roku (jednak pod warunkiem dokonania definitywnej transakcji).

Gdyby Zbigniew Szugzda został sprzedany z Wisły za granicę w tym roku, Jagiellonia otrzyma 25 procent kwoty z tego kontraktu, gdyby Szugzda wyjechał na sasky w przyszłym roku, Jagiellonii należałoby się 20 procent od zagranicznego transferu. W wypadku wyjazdu pana Zbyszka w późniejszym terminie do Białegostoku wpłynie 15 procent sumy. (mag)

AZS Koszalin — Instal

Skład nieznany

Smutne widoki rysują się przed koszykarzami Instal. Jakby nie dość było kontuzji, jeszcze jeden zawodnik wypadł z drużyny. Po ANDRZEJU SINIELNIKOWIE, L-4 otrzymał JACEK KOZŁOWSKI, który ma zapalenie ścięgien Achillesa.

Skład, w jakim wystąpią białostoczanie przeciwko AZS Koszalin jest nieznany. Być może w piątek dołączy do zespołu Ramunas Butautas. Zawodnik ten jest już bliski załatwienia formalności paszportowych w swoim kraju. Jego występ byłby dużym wzmocnieniem ekipy Andrzeja Kościuszki. W innym wypadku na parkiecie pojawi się młodzież.

Co o nadchodzącym spotkaniu sądzi trener Instal, Andrzej Kościuszka? —

Boisko w Koszalinie to gorący teren. AZS nie przegrał jeszcze w tym sezonie przed własną publicznością, chociaż ich porażka w ostatniej kolejce ze Skrą w Warszawie, daje promyk nadziei. Koszalinianie przegrali tam różnicą około czterdziestu punktów. Kluczem do zwycięstwa będzie wyłączenie z gry Dolińskiego. Zawodnik ten zwykł przed własną publicznością rozgrywać znakomite partie. (mag)

AZS Poznań — AZS Białystok

Trudne pojedynki

... czekają w najbliższą sobotę siatkarki AZS Białystok. Podopieczne Adama Aronowicza wyjeżdżają na dwumecz do Poznania, gdzie zagrają z miejscowym AZS-em.

W pierwszej rundzie białostoczanki przed własną publicznością uległy poznaniankom 3:0, a potem wygrały 3:2.

— AZS Poznań, to przeciwnik z którym gra się nam ciężko —



DUŻY LOTEK

4 — 17 — 21 — 35 — 42 — 49

EXPRESS LOTEK

6 — 10 — 23 — 31 — 39

powiedział szef AZS Białystok Mirosław Sienkiewicz. — Jednak, jeżeli nie chcemy stracić pierwszego miejsca w tabeli i zachować szansę na awans do I ligi musimy obydwie mecze w Poznaniu wygrać. (mag)

Stefanowicz-26

Na odbywających się w Kana-dzie mistrzostwach świata w bojerach zawodnik MKZ Mikołajki — Władysław Stefanowicz zajął 26 miejsce. Tytuł wicemistrza świata zdobył Karol Jabłoński (Baza Mrągowo).

WYNIKI:

1. Jeff Kent (USA) — 11 pkt.
2. Karol Jabłoński (Baza Mrągowo) — 12 pkt.
3. Ron Sherry (USA) — 16 pkt.
-
7. Stanisław Macur (AZS Olsztyn) — 29 pkt.
8. Andrzej Dalecki (LKS Charzykowy) — 36 pkt.
10. Wiesław Marciniak (Baza Mrągowo) — 44 pkt.
16. Piotr Burezyński (AZS Olsztyn) — 55 pkt.
26. Władysław Stefanowicz MKZ Mikołajki) — 82 pkt. (PAP)

W pułapce reklamy

Desiree Washington, ofiara gwałtu ze strony Mike'a Tysona, uważa się za uwięzioną w pułapce reklamy, otaczającej jej osobę od czasu syczyńskiego procesu.

„Czuje się tak, jakbym była sądną i skazaną” — powiedziała w wywiadzie telewizyjnym. „I tak długo, jak Tyson będzie w więzieniu, może nawet dłużej, ja będę także w więzieniu. Patrzę na ludzi w moim więzieniu, cieszących się życiem... a ja nie mogę tego zrobić” — skarży się panna Washington. „Naprawdę straciłam moje prywatne życie”.

Obronca Tysona, Alan Dershowitz, stwierdził, że częste wywiady telewizyjne ofiary gwałtu, świadczą o chęci wyciągnięcia profitów z „historii z bokserem”.

D. Washington wniosła skargę cywilną przeciw Tysonowi w czerwcu ub. roku, zaś jej adwokat Deval L. Patrick z Bostonu, oświadczył w listopadzie, że ofiara została żarząca choroba weneryczna przez następnika. Washington, obecnie studentka pierwszego roku w Providence College, podkreśliła, że zgłoszła wokół procesu i apelacji utrudnia jej zachowanie prywatności. (P)

GAZETA

współczesna

— dziennik regionalny. Redaguje kolegium: Wojciech Jaromałowicz (p.o. redaktora naczelnego), Grzegorz Daszuta (sekretarz redakcji), Wiesław Janicki, Maria Kaczyńska, Grażyna Mikdaszewicz, Joanna Pilcicka. WYDAJE: „Kresy” BG, sp. z o.o., prezes Adam Dolistowski, tel. 209-35. Adres: Białystok, ul. Suraska 1, skr. poczt. 193, teleks 85-21-06, fax 232-45, p.o. REDAKTORA NACZELNEGO — tel. 277-10, SEKRETARIAT REDAKCJI — 215-08, magazyn TY-DZIEŃ — tel. 226-23, DZIAŁ INFORMACJI — tel. 211-18 i 232-41, DZIAŁ PUBLICYSTYKI — tel. 253-66, DZIAŁ SPORTOWY — tel. 223-17, DZIAŁ MARKETINGU I PROMOCJI — tel. 232-44, FOTOREPORTERZY — tel. 232-42, REDAKCJA NOCNA — tel. 75-32-81, fax — 75-28-27, KOREKTA — tel. 75-28-17, BIURO OGŁOSZEŃ — tel. 251-16, ODDZIAŁY: Łomża, Aleja Legionów 7, tel./fax 56-97. Suwałki, ul. Kościuszki 32, tel./fax 57-26, tel. 30-00. DRUK: Białostockie Zakłady Graficzne. ZA TREŚĆ OGŁOSZEŃ REDAKCJA NIE ODPOWIADA.

REDAKTOR WYDANIA:
GRZEGORZ DASZUTA
REDAKTOR DEPEZSOWY:
ELŻBIETA SŁUPSKA
KIEROWNIK KOREKTY:
WANDA BOCHENKO
DRUKOWAL:
ANDRZEJ DOJLIDKO